

800 000 samochodów w ciągu 23 lat

Order Sztandaru Pracy I klasy dla załogi żerańskiej FSO

Blisko 800 000 samochodów zmontowanych w ciągu 23 lat; ponad 2,8 miliarda zł dewizowych z eksportu; jeden procent całej krajowej rocznej produkcji przemysłowej; bogate i dobrane wykorzystywane doświadczenia załogi w pracy społecznej i politycznej — takie są najważniejsze sukcesy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Stały się one podstawą do przyznania kolektywnej pracowniczemu, w roku 30-lecia PRL, Orderu Sztandaru Pracy I klasy.

Aktu dekoracji fabrycznego sztandaru tym wysokim odznaczeniem dokonał w sobotę członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Wraz z towarzyszącym mu zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR Józefem Kępą — serdecznie podziękował pracownikom za dotychczasową postawę, za przyjęcie nowego zobowiązania: przekroczenia zadań bieżącej pięcioletki o 53 000 samochodów.

W zakładzie montażu „Polskiego Fiata”, gdzie odbywała

się uroczystość, zgromadziło się kilka tysięcy osób. Wśród nich 306 pracowników, którzy związali się z fabryką od samych jej początków. I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Andrzej Kraterski oraz robotnik Romuald Maciątek zapewnili, że Order Sztandaru Pracy I klasy jest dla załogi nie tylko powodem do dumy, ale i zobowiązaniem do dalszej rzetelnej roboty, aby socjalistyczna Ojczyzna miała z niej jak największy pożytek.

Gratulując załodze, w imieniu Edwarda Gierka i swoim własnym premier P. Jaroszewicz powiedział: „Musimy nadal skupiać wszystkie siły na doskonaleniu gospodarki, na stałym umacnianiu w ludziach pewności, że każde rzetelne osobiste spojrzenie na sprawy ogólne zawsze obraca się ku po-

żytkowi wspólnemu, przynosi korzyść państwu, a tym samym każdemu z obywateli. Trzeba szybciej równać w górę, sięgając do najlepszych doświadczeń i wzorów, które w 30-leciu PRL stworzyli przodownicy nauki i pracy. W tym dziele niezmierny udział ma Warszawa, jej ludzie pracy, setki inicjatorów współzawodnictwa, a o bok nich — tysiące ofiarnie służących krajowi ludzi”.

Następnie, w czasie rozmowy z aktywnym partyjnym i gospodarczym, omawiając program inwestycyjny stołecznego miasta oraz FSO, premier podkreślił konieczność większego niż dotychczas uczestniczenia resortów w rozwiązywaniu spraw rozwoju Warszawy. Dotyczy to zwłaszcza resortu budownictwa. W najbliższym czasie niezbędne jest zbudowanie dla stolicy wytwórni i sortowni kruszywa i oparcie jej produkcji o miejscowy surowiec.

Stolica kraju — powiedział — musi mieć zaplecze budowlane godne planów rozwojowych, jakie przyjęło dla niej Biuro Polityczne KC PZPR i rząd. PAP

Potępienie prób z bronią jądrową

Debata rozbrojeniowa w ONZ

Kraje niezaangażowane oraz kilka krajów zachodnioeuropejskich przedłożyły w piątek w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego ONZ projekt rezolucji, potępiający wszelkie próby z bronią jądrową i wzywający państwa, które nie należą do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą, aby przystąpiły do niego niezwłocznie. Projekt rezolucji wyraża również zaniepokojenie z powodu braku powszechnego układu o całkowitym zakazie wszelkich prób z bronią jądrową.

Zabierając głos w debacie przedstawiciele Syrii al-Masri, opowiedział się za zakazem wszelkich prób z bronią jądrową jak również za całkowitym zakazem stosowania napalmu. Nawiązując do radzieckiej propozycji w sprawie 10-procentowej redukcji budżetów wojskowych pięciu państw stałych członków Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Syrii oświadczył, iż odpowiada ona interesom wszystkich państw, w tym szczególnie krajów rozwijających się, z uwagi na zamiar przeznaczania zaoszczędzonych sum na cele rozwoju ekonomicznego krajów Trzeciego Świata.

Przedstawiciel Tunezji, R. Driss opowiadając się za szybkim zwolnieniem światowej konferencji rozbrojeniowej, zwrócił się z apelem do wszystkich państw o pełne i aktywne uczestnictwo w tej konferencji.

Delegat Republiki Malgaskiej H. Raharijaona oświadczył, iż radziecka propozycja w sprawie wykorzystywania środków naturalnego dla celów wojskowych zasługuje na pełne oparcie.

Przedstawiciel Ekwadoru, L. Benites zwrócił szczególną

uwagę na zagadnienie broni chemicznej, stwierdzając, iż genewski komitet rozbrojeniowy powinien dołożyć wszelkich wysiłków, aby wypracować porozumienie w sprawie zakazu broni chemicznej. PAP

Uczestnicy konferencji żywnościowej u papieża Pawła VI

Papież Paweł VI przyjął w sobotę grupę uczestników Światowej Konferencji Żywnościowej, obradującej od kilku dni w stolicy Włoch. (PAP)

Przemysłowcy włoscy u P. Jaroszewicza

W sobotę prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce prezesa Zrzeszenia Przemysłowców Włoskich Giovanni Agnelli oraz dyrektora generalnego Koncernu „Fiat” Nicolò Gioia.

Tematem rozmowy była problematyka rozwijającej się współpracy gospodarczej pomiędzy polskim i włoskim przemysłem.

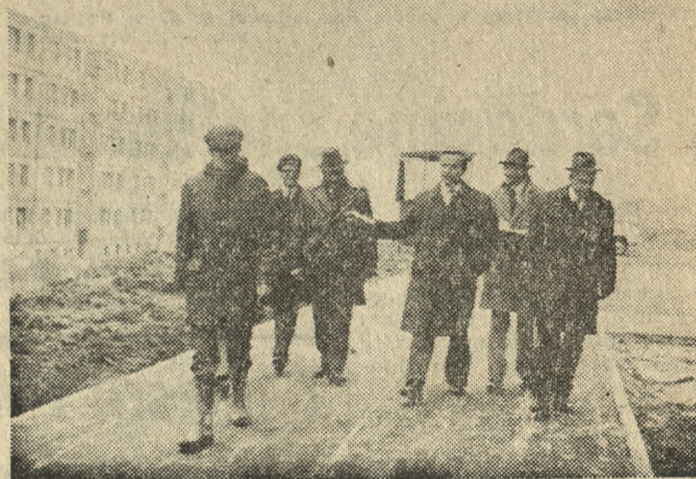
W spotkaniu wziął udział minister przemysłu maszynowego Tadeusz Wrzaszczyk.

PAP

J. Arafat o rozdzieleniu wojsk na froncie izraelsko-jordańskim

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), Jaser Arafat udzielił wywiadu kairskiemu dziennikowi „Al-Ahram”. Odpowiadając na pytanie, dotyczące sprawy ewentualnego rozdzielenia wojsk na froncie izraelsko-jordańskim, Arafat oświadczył, że upoważniony egipskiego ministra wojny do prowadzenia w tej kwestii rozmów ze stroną izraelską w imieniu Palestyńczyków, pod warunkiem, że Tel Awiw byłby gotów zwrócić terytorium palestyńskie.

Według dobrze poinformowanych źródeł w Kairze, na które powołuje się Agencja Reutera, propozycja Arafata miałaby na celu przezwyciężenie impasu jaki istnieje obecnie w kwestii przyszłych rozmów pokojowych między państwami arabskimi a Izraelem. Izrael, jak dotąd, zawsze sprzeciwiał się w podejmowaniu bezpośrednich rokowań z Organizacją Wyzwolenia Palestyny. (PAP)



Na zdjęciu: podczas pobytu na Osiedlu Kosmonautów.

Fot. — S. Wiktor

Na Osiedlu Kosmonautów

Poznańscy budowlani pomyślnie realizują zadania

Poznańscy budowlani pomyślnie realizują tegoroczne zadania planowe. Ze stanem prac na niektórych budowach zapoznał się w sobotę I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada wraz z sekretarzem KW Alfredem Kowalskim, prezydentem Poznania Stanisławem Cozasiem i kierownikiem Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW Mironem Kolasiuskim.

Na Osiedlu Kosmonautów, kierownik grupy robót Jacek Dopierała poinformował I sekretarza KW o tempie prac budownictwa mieszkaniowego i na obiektach towarzyszących. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (częste deszcze) tegoroczne zadania planowe zostaną wykonane. Załogi przedsiębiorstwa oddadzą w bieżącym roku 5 685 izb mieszkalnych. Szczegółnie nasilenie prac obserwuje się na obiektach użyteczności publicznej. Obecnie buduje się 2 żłobki. Jeden z nich zostanie przekazany mieszkańcom w listopadzie, a drugi na początku grudnia br. Ponadto na Winiogradach oddano w tym roku trzy pawilony handlowo-usługowe o łącznej powierzchni 4632 metry kw. Niezależnie od tego w roku przyszłym zbu-

dowanych zostanie szereg placówek służby zdrowia i handlowo-usługowych. Jedną z nich będzie tzw. „mega-sam”, którego budowę rozpoczęto w październiku br.

Warto podkreślić, że zwiększone zadania planowe bieżącego roku pracownicy PPB nr 3 wykonują przy zmniejszonym stanie zatrudnienia w porównaniu do roku ubiegłego. Zasluga to przede wszystkim ofiarnej pracy załogi, lepszej organizacji produkcji oraz wprowadzania postępu technicznego. I tak na przykład zamiast parkietów w coraz szerszym zakresie stosowane są wykładziny dywanowe na podłogi oraz gotowe elementy ścianek działowych, co znacznie przyspiesza roboty wykończe-

Dokończenie na str. 2

Serdeczne spotkania przyjaciół z Mongolii

Przebywająca w Poznaniu, a uczestnicząca uprzednio w IX Krajowym Zjeździe TPPR, delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Mongolsko-Radzieckiej, w której skład wchodzi: sekretarz Komitetu Obwodowego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej z Godi Altaj-Szataryn Ceren i sekretarz Komitetu Zakładowego Partii zakładów silnikowych w Darchanie — Danduin Dazilin, spotkała się w sobotę z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Jerzym Zasadą; udział wzięli również sekretarz KW PZPR w Poznaniu, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR — Bogdan Gawroński.

Podczas spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, I sekretarz KW PZPR poinformował mongolskich gości o rozwoju społecznym i gospodarczym Wielkopolski, jej osiągnięciach w XXX-leciu PRL oraz realizacji zadań wynikających z uchwały VI Zjazdu PZPR. Ponadto zapoznali

od GROSU tygodnia

Aby jeść, gdy się chce

Rzadko kiedy dyskusja międzynarodowa toczy się na taką skalę i wzbudza tyle zainteresowania, co obradująca w Rzymie Światowa Konferencja Żywnościowa. Wszak uczestnicy w niej więcej państw niż liczby ONZ, pod której auspicjami ją zwołano. Problem jednak, który znalazł się na porządku jej obrad jest równie ważki, co dotyczący każdego mieszkańca naszego globu: co zrobić, by wyżywić ludzkość, by uchronić obecne i przyszłe pokolenia od głodu.

Niełatwo jest odpowiedzieć na to pytanie. Sytuacja żywnościowa świata jest nie tylko wynikiem suszy, powodzi oraz zwiększającego się przyrostu naturalnego. Przyczyn jej upatrywać należy także w ogólnej sytuacji światowej, nie sposób przecież mówić o postępie gospodarczym bez stworzenia odpowiednich warunków rozwoju narodów, a więc przeobrażeń społecznych i politycznych, wyeliminowania wyzysku oraz trwałego zabezpieczenia pokoju.

Prawie jedna trzecia mieszkańców naszego globu dziś nie dojada. Wiele państw, zwłaszcza rozwijających się, zdanych jest wyłącznie na pomoc z zewnątrz. Według

danych, które przedstawił w Rzymie sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, utrzymanie spożycia w świecie na obecnym poziomie, wymagać będzie do roku dwudziestego podwojenia produkcji żywności. A przecież jest to minimum tego, co trzeba osiągnąć!

Światowy kryzys żywnościowy nie jest jednak klęską żywiołową. Zasoby, którymi dysponujemy są wystarczające, by wyżywić znacznie więcej ludzi niż obecnie. Rzecz w tym aby je najracjonalniej wykorzystać stosując coraz to doskonalsze systemy gospodarowania.

Znaczne rezerwy pod tym względem posiadają kraje tzw. Trzeciego Świata. Toteż nie brak głosów na rzymskiej konferencji nawołujących do udzielenia im wydatniejszej pomocy. Nie powinna ona jednak — zauważa się słusznie — ograniczać się wyłącznie do środków żywnościowych, lecz w większym stopniu służyć rozwijaniu i uaktualnianiu środków produkcji, przyczynianiu społecznego zaoferowania tych krajów.

Także Polska, podobnie jak inne państwa socjalistyczne, jest żywo zainteresowana gospodarką żywnościową. Dowodzi

tego przyjęcie na niedawnym, XV Plenum KC PZPR kompleksowego i długofalowego programu jej rozwoju. Program ów jest nie tylko wyrazem konsekwentnej polityki partii i rządu zmierzającej do poprawy warunków bytowych społeczeństwa, ale i konkretnym wkładem naszego kraju w międzynarodowy podział pracy w rolnictwie. Na realizację tego programu — poinformował w trakcie rzymskich obrad minister Kazimierz Barcikowski — przeznaczamy do roku 1980 środki inwestycyjne odpowiadające sumie około 22 miliardów dolarów.

Ten imponujący program, poprawi w naszym kraju strukturę spożycia. „Każda polska rodzina — mówił na XV Plenum Edward Gierek — powinna odczuć na przestrzeni najbliższych lat korzystne i widoczne zmiany na rynku żywnościowym”. Wszakże urzeczywistnienie tego programu wymagać będzie udziału całego społeczeństwa, zespolenia wszystkich wysiłków, maksymalnej koncentracji sił i środków.

I jeszcze coś. Kryzys żywnościowy uzmysłowił nawet najbogatszym tego świata potrzebę oszczędzania żywności. W Stanach Zjednoczonych, RFN, Australii i Kanadzie prowadzi się kampanie propagandowe pod hasłem nie niszcząc ani kromki chleba. Warto mieć i to na względzie. Aby jeść gdy się chce — jak uczył grecki filozof Diogenes — nie zaś wówczas, gdy się ma, co jest uciążliwścią najuboższych, trzeba umieć także rozsądnie gospodarować żywnością.

JERZY WALASEK

Dokończenie na str. 2



Podczas spotkania w Szkole Podstawowej nr 42 w Poznaniu. Fot. — K. Przychodzki

Serdeczne spotkania

Dokończenie ze str. 1

się oni z perspektywami rozwoju naszego regionu.

Z kolei członkowie delegacji przedstawili kierownictwu KW PZPR problemy rozwoju społeczno-gospodarczego Mongolii, pracy nad poszerzaniem i pogłębianiem przyjaźni mongolsko-polskiej. Wysoko ocenili też polskich specjalistów, zatrudnionych w zakładach szlifierki w Darchanie. I sekretarz KW PZPR przekazał również serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami dalszych osiągnięć dla ludzi pracy Wielkopolski.

Następnie goście zwiedzili salę sportowo-widowiskową „Arena”, wzięli udział w spotkaniu z dyrekcją i uczniami Szkoły Podstawowej nr 42 w Poznaniu, gdzie m. in. zapoznali się z pracą szkolnego koła TPP—R, oraz złożyli kwiaty pod Pomnikiem Przyjaźni i Braterstwa na Cytadeli.

Po południu członkowie delegacji mongolskiej udali się do Owińsk, a wieczorem obejrzeli przedstawienie w Operze im. St. Moniuszki w Poznaniu.

Dzisiaj w niedzielę — goście będą w Kórniku i Kaliszu, skąd udadzą się

Zapowiedź twardych rządów w Boliwii

W przemówieniu radiowo-telewizyjnym, wygłoszonym w piątek wieczorem, po zdławieniu rebelii wojskowo-cywilnej w Santa Cruz, prezydent Boliwii, Hugo Banzer zapowiedział, że jego rządy będą jeszcze bardziej zdecydowane i twarde. Oświadczył też, że wobec uczestników rebelii nie będzie żadnej łaski.

Banzer konferował tego dnia z członkami swego wojskowego gabinetu. Omawiana była sytuacja w kraju, w którym — jak wiadomo — wprowadzono stan wyjątkowy. (PAP)

Poznańscy budowlani

Dokończenie ze str. 1

niowe w budynkach mieszkalnych.

I sekretarz KW zapoznał się też ze standardem mieszkań w jednym z budynków na Osiedlu Kosmonautów. Za kilka dni wprowadzą się do niego pierwsi lokatorzy. W czasie rozmowy przedstawiciele załogi zapewnili, że dołożą starań, aby jeszcze w tym roku oddać ponad zadania planowe dodatkową ilość izb mieszkalnych. (mł)



Zachmurzenie duże, miejscami na zachodzie i północy opady deszczu, rano mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 2 stopni na południowym wschodzie do 5 w centrum i 8 na północnym zachodzie. Wiatry słabe na zachodzie i północy umiarkowane i dość silne z kierunków południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny pracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 10/11 XI 1974

Polska — Iran

Pięćset lat współpracy

Premier Piotr Jaroszewicz przybywa w poniedziałek do Iranu, w roku, który jest jubileuszowy w stosunkach polsko-irańskich. W czerwcu br. minęło bowiem 500 lat od wizyty pierwszego posła szachów perskich na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka. Persowie szukali wówczas sojuszników przeciwko ekspansji tureckiej. Poniżej w telegraficznym skrócie najważniejsze fakty i wydarzenia z kroniki kontaktów polsko-irańskich.

▲ W wieku XVI i XVII misje dyplomatyczne nader często kursowały między Krakowem a Isfahanem, ówczesną stolicą Persji. Na cmentarzu w Isfahanie jest pochowany książę Cyryl Zagórski, stały ambasador Polski na dworze Safawidów w końcu XVII wieku. Z podróży do Isfahanu dyplomaci polscy przywozili dywany, ozdobną broń i inne dzieła sztuki perskiej. Tłumacz hetmana Żółkiewskiego, Otwinowski jako pierwszy w Europie dokonał przekładu słynnego poematu Saadiego „Ogród różany”.

▲ W epoce rozbiorów Polski, Iran ofiarował schronienie polskim uchodźcom.

▲ Na początku XX wieku, gdy w Iranie wybuchła gorączka naftowa, wielu fachowców polskich znalazło tu pracę przy obudowie szybów. Do dziś starsi mieszkańcy Maszde Sulejman, pierwszego perskiego pola naftowego, nazywają „Polską” osadę, gdzie niegdyś mieszkali przybysze z naszego kraju.

▲ Oficjalne stosunki dyplomatyczne nawiązano w 1927 r. w tym samym roku podpisano polsko-perski układ o przyjaźni.

▲ W czerwcu 1945 Iran jako jeden z pierwszych krajów uznał polski rząd jednolity narodowy i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne. W roku 1962 poselstwo podniesiono do rangi ambasady.

▲ Pierwsza wizyta oficjalna nastąpiła w styczniu 1965 r., gdy ówczesny minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki odwiedził Teheran.

▲ We wrześniu 1966 r. cesarz Mohammad Reza Pahlawi i cesarzowa Farah Pahlawi złożyli wizytę oficjalną w Polsce. W 1968 r. przebywał z wizytą w Iranie ówczesny przewodniczący Rady Państwa PRL, Marian Spychalski.

▲ W maju 1973 r. złożył wizytę w Polsce premier Iranu Amin Abbas Howejda. Podpisano porozumienie o wieloletniej współpracy gospodarczej. Obroty handlowe między obu krajami osiągnęły w ubiegłym roku 43 miliony dolarów, a w roku bieżącym powinny się podwoić.

▲ W maju br. podczas polsko-irańskich rozmów ministerialnych w Teheranie rozważano możliwość rozszerzenia współpracy o nowe formy kooperacji przemysłowej, m. in. budowy w Polsce rafinerii, połączonej z zakładami petrochemicznymi, przerabiającej ropę z Iranu i kierującej swe produkty na rynki irański i polski oraz do krajów trzecich. Parafowano też 5-letnią umowę handlową i płatniczą, która m. in. przewiduje dostawy irańskiej ropy naftowej do Polski w zamian za różne nasze towary.

Wszystko wskazuje na to, że rozpoczynająca się w poniedziałek wizyta P. Jaroszewicza

czy w Iranie otworzy nowy etap szerokiej współpracy gospodarczej i pogłębi dialog polityczny między Warszawą a Teheranem. (PAP)

Nowa partia konserwatywna powstała w RFN

W Muelheim nad Ruhrą została utworzona w sobotę nowa konserwatywna partia — Niemiecka Unia Społeczna (DSU). Partia ta chce, jako „partner” CDU i „bliźniak” bawarskiej CSU, wziąć udział w wyborach do parlamentu krajowego (Landtagu) i w wyborach komunalnych w Nadrenii Północnej — Westfalii, które odbędą się w maju 1975 r. Spośród 66 członków założycielskich na stanowisko przewodniczącego wybrano obecnego radnego Muelheim, Kurta Meyera.

Wiceprzewodniczącą nowej partii, która samą nazwą nawiązuje do Unii Chrześcijańsko-Społecznej — partii Franza Josefa Straussa, jest Helmut Kasper. Powiedział on na zebraniu założycielskim, że jeszcze niedawno prowadzono rozmowy z tym właśnie politykiem i że na nazwę Niemiecka Unia Społeczna zdecydowano się w czasie tej rozmowy.

W programie działania DSU, która określa siebie jako partię „narodową, liberalną, konserwatywną i społeczną”, domaga się położenia kresu „stop niowemu niszczeniu” systemu wolnej gospodarki rynkowej, co zarzuca partiom koalicji rządzącej, socjaldemokratom i wolnym demokratom (SPD i FDP). Partia w swoich założeniach programowych stwierdza, że chce nawiązywać „do przeszłości narodu niemieckiego”.

Utworzenie nowej partii nie wywołało, rzecz jasna, entuzjazmu w szeregach Unii Chrześcijańskiej — Demokratycznej (CDU), która słusznie obawia się, że DSU zabierze chrześcijańskim demokratom w Nadrenii Północnej — Westfalii część głosów wyborców, zwłaszcza stojących bardziej na prawym. (PAP)

Rekordy frekwencji i zainteresowania polską wystawą w Essen

Na wystawie narodowej w Essen „Polska 74” — największej dotychczas na Zachodzie ekspozycji naszych osiągnięć i możliwości — rekordowa jest nie tylko liczba zwiedzających. Także zainteresowanie środkami masowego przekazu RFN wystawą oraz towarzyszącymi jej imprezami, jest szczególnie wielkie.

Do biura prasowego wystawy niemal każdego dnia przychodzi kilka, a nawet kilkanaście wywiadów prasowych, poświęconych tematyce polskiej. Czerpane są one zresztą z bynajmniej nie pełnego wyboru tytułów prasy zachodniemieckiej. Telewizja na dała kilka obszerniejszych pozycji reportaży z wystawy i imprez towarzyszących. Naszą wizytówkę narodową w Essen dostrzegają także rogiłośne radiowe.

Relacje i opinie środków masowego przekazu RFN, o polskiej wystawie — wykraczając zresztą często poza jej ścisłą tematykę i obejmując całokształt stosunków gospodarczych między oboma krajami — są w przytłaczającej większości. wypadków rzeczowe. Zmniejszają one nie tylko „deficyt informacji” o Polsce, jak to określił minister gospodarki, Hans Friedrichs, lecz korygują także, dość mocno zakorzeniony jeszcze tutaj w opinii publicznej, obraz Polski jako kraju rolniczego, zapożyczającego dopiero swój rozwój przemysłowy.

„Koelner Stadt — Anzeiger” pisze o Polsce: „Kraj ten, widziany przez wielu konsumentów przez pryzmat gęsi i konserw, prezentuje się jako preżne państwo przemysłowe”. „General Anzeiger” stwierdza, że „Wystawa w Essen jest dodatkiem potwierdzeniem nowego poczucia własnej wartości Polaków”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zwraca uwagę, iż nadspodziewanie wielka frekwencja zaskoczyła wystawców”. (PAP)

Telefony BONOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w Bolechowie. Zginął tam 64-letni Szczepan B., który jadąc nie oświetlonym rowerem został potrącony przez samochód.

● U zbiegu ul. Pułaskiego i ul. Poznańskiej w Poznaniu zderzył się samochód marki „Syrena” z tramwajem linii „16”. Przyczyną wypadku było nieprzejeżdżanie przez prowadzącego samochód.

● Na ul. Jerzego w Poznaniu uderzył w słup oświetleniowy i przewrócił się samochód marki „Wartburg”. Prowadzący go Krzysztof W. przebywa obecnie w szpitalu, a straty przy samochodzie szacuje się na 20 000 zł. (b)

Z historii i współczesności płynnie twórcza inspiracja

Spotkanie pisarzy z Wydawnictwem Poznańskim

Tradycją stały się już coroczne spotkania przedstawicieli poznańskiego środowiska literackiego z kierownictwem Wydawnictwa Poznańskiego. Ich treścią są aktualne sprawy wydawnicze, omówienie twórczych zamierzeń autorów oraz rozmowa o źródłach pisarskiej inspiracji.

Podobne spotkanie odbyło się w Wydawnictwie w sobotę. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Wydawnictwa Poznańskiego, członkowie zarządu Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich oraz kierownictwo Wydziału Propagandy i Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

W wypowiedziach pisarzy, m. in. prezesa zarządu Oddziału ZLP — Gerarda Górnickiego, pozytywnie oceniono współpracę Wydawnictwa ze środowiskiem literackim Wielkopolski. Świadczy o tym nie tylko dane statystyczne, które przedstawił dyrektor Wydawnictwa — Jerzy Ziółek. (W ciągu 18 lat istnienia tej oficyny wydawniczej, w dziedzinie literatury pięknej ukazały się 304 tytuły poznańskich autorów w nakładzie ponad 4 mln egzemplarzy, co stanowi ponad 50 proc. całej produkcji wydawniczej, zaś w przyszłym roku ukaże się 26 pozycji autorów naszego środowiska, a na 67 tytułów zawarto, względnie za wiera się obecnie umowy). Podkreślono inspirującą rolę Wydawnictwa w podejmowaniu przez pisarzy tematów z

historii naszego regionu, z tradycji walk wyzwoleniczych oraz z okresu okupacji i wyzwolenia Poznania i Wielkopolski. Cennym źródłem dla pisarzy są opracowania naukowe oraz pamiętniki, wydawane jako płon konkursów (np. wspomnienia powstańców wielkopolskich czy pamiętniki wysiedleńców).

Mówiono także o potrzebie ukazania pierwszych dni władzy ludowej w Wielkopolsce, o przemianach regionu (Wydawnictwo zamierza wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” zorganizować konkurs na pamiętniki „Cegielniczaków” oraz na wspomnienia ludzi budujących nowy Konin i Zagłębie Konin). Poruszone również problem odbicia współczesności w literaturze i wielką rolę bezpośredniego kontaktu twórców z życiem gospodarczym i społecznym kraju.

Tematem rozmowy była także twórczość przekładowa (Wydawnictwo Poznańskie jest jedynym w Polsce edytorem serii literatury skandynawskiej oraz wydawcą utworów pisarzy NRD). (kos)

Polska wystawa w Buffalo

W Buffalo została otwarta 8 bm. wystawa pt. „Polska dzisiaj”, obrazująca osiągnięcia naszego kraju, dynamikę jego rozwoju, jego miejsce w świecie. Na otwarcie przybyło ponad 500 osób, a wśród nich burmistrz Buffalo, S. Makowski, czołowi przemysłowcy, finansieri, działacze polityczni oraz wybitni przedstawiciele miejscowej Polonii. Z Polski przybyli: wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, M. Kaźmierczuk oraz wiceminister przemysłu chemicznego S. Miernik.

IX Zgromadzenie ŚFMD

W niedzielę rozpoczyna się w Warszawie IX Zgromadzenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, poświęcone przedyskutowaniu dorobku tej organizacji w ostatnich 4 latach, sprecyzowaniu zadań na przyszłość i wyborowi nowych władz. W obradach uczestniczy delegacja polskiego ruchu młodzieżowego z przewodniczącym Rady Głównej FSZMP Cioskiem.

Spotkanie ministrów

W poniedziałek spotkają się w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych.

nicznych 9 krajów EWG. Tematem spotkania będzie przyszły „szczyt” zachodnioeuropejski, z którego inicjatywą wystąpiła Francja.

B. Kreisky udał się do USA

Kancelarz Austrii, B. Kreisky udał się w sobotę z 5-dniową wizytą oficjalną do Stanów Zjednoczonych.

4 rocznica śmierci de Gaulle'a

W sobotę, w czwartą rocznicę zgonu gen. de Gaulle'a, prezydent

PAP-RADIO-INE-WY-TELEFONEM
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP
INE-WY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INE-WY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP

Francji, V. Giscard d'Estaing wziął udział w uroczystości z okazji rocznicy jego grobie w Colombes-les-Deux-Eglises.

O. Palme przybędzie do Algierii

Premier Szwecji, O. Palme złoży od 11 do 15 listopada oficjalną wizytę w Algierii.

Rozmowa Kissingera w Hiszpanii

W drodze powrotnej z Bliskiego Wschodu i Tunezji do USA, H. Kissinger zatrzymał się w sobotę w amerykańskiej bazie lotniczej Torrejon De Ardoz, niedaleko Madrytu. Przeprowadził on tam krótką rozmowę z szefem dyplomacji hiszpańskiej Mauri.

Konferencja w Abu Zabi

Z inicjatywy Zjednoczonych Emiratów Arabskich otwarto w sobotę w Abu Zabi konferencję przedstawicieli sześciu państw Zato ki Perskiej, producentów ropy naftowej. Mają oni ustalić nowe ceny ropy naftowej. Iran wystąpił z propozycją ich obniżenia. Oprócz reprezentantów Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Iranu w konferencji biorą udział przedstawiciele Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Kataru.

Trzęsienie ziemi w Peru

W sobotę w południe aparaty sejsmograficzne zainstalowane w stolicy Peru — Limie zarejestrowały trzęsienie ziemi o natężeniu 5 stopni w 12-stopniowej skali Mercalliego. Trwało ono 35 sekund. Nie ma doniesień o ofiarach w ludziach i stratach materialnych.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-2

KRONIKA DNIA

Zainteresowanie metodami hodowli wielkopolskich PGR-ów

W minionym tygodniu przebywała na terenie Wielkopolski grupa amerykańskich ekspertów z obozu paszowych, której przewodniczył Frank Padovano — przedstawiciel służby zagranicznej w Departamencie Rolnictwa USA, a towarzyszyli attaché rolny ambasady USA w Warszawie — James A. Hutchins Jr. i konsul Stanów Zjednoczonych w Poznaniu — Herbert S. Malin.

Przedmiotem zainteresowania amerykańskich ekspertów był stosowany w PGR-ach system odchowu i tuczu młodego bydła rzeźnego. W tym celu zapoznali się z pracą gospodarczą w Jezierzycach (pow. Kościan), Grotkowie (pow. Gnieźno) i Cykoku (pow. Nowy Tomysl). Rozmowy na temat tego problemu przeprowadzono między innymi z zastępcą dyrektora naczelnego WZ PGR — Henrykiem Siwą. (sc)

Międzynarodowy Tydzień Studenta

Począwszy od dzisiaj, postępowy ruch studencki na całym świecie obchodzi Międzynarodowy Tydzień Studenta. W Poznaniu odbędą się w tym czasie liczne imprezy poświęcone ruchom studenckim w krajach Ameryki Południowej i Bliskiego Wschodu. Wezmą w nich udział m. in. studenci zagraniczni studiujący w Poznaniu, organizując wieczory narodowościowe o charakterze informacyjno-kulturalnym. (gs)

Śpiewaczka z ZSRR

Na gościnny występ do Poznania przybyła radziecka sopranistka Nien Tkaczukowa — Narodowa Artystka Związku Radzieckiego. Śpiewaczka — absolwentka Konserwatorium Muzycznego w Charkowie, laureatka szeregu konkursów m. in. im. Michała Glinki w 1962 roku, jest obecnie solistką Teatru Operowego w Odessie. Koncertowała już we wszystkich europejskich państwach socjalistycznych. Przed publicznością poznańska zaprezentuje się dziś w niedzielę — w tytułowej partii w „Tosce” Pucciniego, na scenie Opery. (wig)

Ślubowanie kadetów poznańskich

Już po raz czwarty od momentu otwarcia Szkoły Chorążych Poznańskich w Poznaniu przyjmowano wczoraj uroczyste nowych kadetów. Do ślubowania stanęło 7 kadetów. Odbyło się ono w Szkole Podstawowej nr 49, z którą łączy chorążków bliskie więzi. Wśród zaproszonych gości obecni byli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, Komenda Główna, Wojewódzkiej oraz Poznańskiej — Straży Pożarnej, Komendy Wojewódzkiej MO. (—)

OCZYMA NOWEGO POKOLENIA



dyrekcję zwróciłem się do uczniów dwóch ostrowskich szkół: Technikum Kolejowego Ministerstwa Komunikacji i III Liceum Ogólnokształcącego o napisanie, co wiedzą o dorobku swojego miasta, o jego dniu dzisiejszym i niedalekiej przyszłości. I było tam jeszcze jedno pytanie — chyba najważniejsze — czy widzą siebie w tym mieście za lat dziesięć.

W CZERWCU I DZIŚ

Paweł Krzak z klasy M 5 Technikum Kolejowego:

„Trudno jest 19-latkowi pisać o wydarzeniach sprzed niemal 30 lat. Dla mnie rok 1945 jest historią. Wystarczy więc chyba, jeśli w oparciu o źródła stwierdzą, że w chwili wyzwolenia Ostrowa liczył 30 000 mieszkańców. Już wtedy miasto było silnym ośrodkiem robotniczym, przy czym wyraźnie dominowali kolejarze. Do dziś zresztą Ostrowa nazywany jest miastem kolejarzy, choć obecnie określenie to nie oddaje już w pełni jego charakteru”.

Nie dociekam na jakich źródłach opierali się młodzi ostrowianie pisząc o swoim mieście — ważne, że wiedzą o jego dorobku wiele. Sami rozdali się dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych, kiedy tutaj już wyraźnie ukształtował się obraz nowoczesnego, przemysłowego miasta.

„Moje miasto dzisiaj to przez wy ośrodek przemysłowy — napisał wspomniany już Marek Lis. — Budowa i naprawa wagonów odbywa się we wspólnie rozbudowanych Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, przedsiębiorstwie największym w swoim rodzaju w całym kraju, drugim co do wielkości (po „Cegielskim”) zakładzie przemysłowym Wielkopolski. Ostrowskie ZNTK za trudnia około 8 000 pracowników. Bardzo szeroki jest też zakres produkcji tego przedsiębiorstwa. Począwszy od wagonów — chłodni i czteroosiowych wagonów krytych, poprzez naprawę węglarek, do produkcji odkuwek dla całego zjednoczenia.

Drugi czołowy zakład Ostrowa — Wielkopolskie Zakłady Automatyzacji Kompleksowej „MERA-ZAP-MONT” — to na wskroś nowoczesne przedsiębiorstwo, zatrudniające ponad 3 000 wysoko kwalifikowanych fachowców. Ludzi z ZAP-u można spotkać niemal na wszystkich czołowych energetycznych inwestycjach kraju. Są w Ostrołęce, Rybniku, pracując przy Dolnej Odrze, Siekierkach, na budowie ujęcia wodnego w Sulejowie itd. Ostrowscy automatycy pracują także w NRD, CSRS, Jugosławii...”

Przy ulicy Wodnej znajdują się Zakłady Sprzętu Mechanicznego — jedyny w kraju producent chłodziw do wszystkich typów samochodów. Muszę także wspomnieć o produkcji zakładów „Spomasz”. Linie i

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

jest czwartym co do wielkości miastem w województwie poznańskim, po Poznaniu, Kaliszu i Gnieźnie. Liczy obecnie prawie 53 000 mieszkańców. Łącznie w powiecie ostrowskim zamieszkuje niemal 137 000 ludzi.

Wyjątkowo korzystne jest komunikacyjne położenie miasta. W Ostrowie krzyżują się ważne szlaki kolejowe: Warszawa — Wrocław i Katowice — Poznań oraz drogowe: Warszawa — Zielona Góra — Wrocław i Katowice — Poznań. W powiecie znajdują się trzy miasteczka: Nowe Skalmierzyce, Odolanów i Raszków. Najważniejszą dziedziną gospodarki miasta jest przemysł, którego roczna produkcja globalna przekracza wartość 5 miliardów złotych. Przed kilku laty odkryto w okolicach Odolanowa duże złoża gazu ziemnego. W związku z tym powstaje tam nowa gałąź przemysłu chemicznego, oparta na przeróbce gazu i uzyskiwaniu z niego surowców. Powiat natomiast jest regionem wybitnie rolniczym.

W szkołach podstawowych, zawodowych, technikach i liceach ogólnokształcących uczą się około 20 000 młodych. Jest w mieście także filia Politechniki Poznańskiej.

Mieszkańcy Ziemi Ostrowskiej znani są z dużego zaangażowania w pracach społecznych. Społeczny sump-tem, pod egidą Frontu Jedności Narodu, powstały m. in. takie obiekty jak: stadion, hala sportowa, obecnie buduje się ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy Piaski — Szczygliczka.

urządzenia wykonane przy ulicy Kaliskiej, pracują nie tylko w kraju, ale także w zachodniej Europie, Egipcie, Indiach. Także „Wielofab” znany jest z produkowanych tutaj elementów żelbetonowych użytych m. in. przy budowie „Kaponiery” w Poznaniu, trasy E-8, stadionu XXX-lecia w Ostrowie.

Wśród wielu jeszcze zakładów przemysłowych Ostrowa wymienię tylko Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Sklepek — z nowo wybudowanym oddziałem — fabryką płyt wiórowych, przetwarzającą odpady produkcyjne i Ostrowskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze — produkujące znakomite piwo „Kozlak”, „Marcowe”, „Ostrowskie — wyborowe” — wszystkie ze znakami jakości.”

We wszystkich pracach młodzi ostrowianie podkreślają wysiłek swoich rodziców, wysiłek pokolenia budującego ich dzisiejsze miasto. Są dumni, że tu mieszkają. Anna Mianik z II klasy III Liceum Ogólnokształcącego pisze: „Jestem rodowitą ostrowianką. Tutaj się urodziłam i wychowałam.

Dokończenie na str. 4

JAN KORZENIEWSKI

Z Teatrem Nowym w Czechosłowacji

Przenieść myśl i prawdę serca...

Praski teatr na Vinohradach. Już czwartą godzinę trwa ustawianie przez reżysera świateł do „Opery za trzy grosze”. Za chwilę zacznie się 3-godzinna próba aktorska. Tournée Teatru Nowego z Poznania po Czechosłowacji. Główny akcent Dni Kultury Polskiej w CSRS w roku trzydziestolecia Polski Ludowej.

Pejzaż tej wędrowki: Cieszyń. Miasto nad Olzą, z drugiej strony mostu widać zbiegającą ku rzeczce polską je- go część. Słyszę tutaj jak grupa dzieci rozmawia pomiędzy sobą — po polsku. Dwujęzyczne napisy na sklepach, księgarnia polska, polskie szkoły, polska zawodowa scena teatralna.

Ostrawa. Czarna od sadzy i pyłu fabryk. W nocy widać płomienie hutniczych pieców. Oddalony od Ostrowa 15 km Havířov. Długie ciągi mieszkalnych bloków.

Praga. Europejska metropolia. Nieprzeliczone sklepy, nieprzejrzane tłumy na Václavskim Namesti. Kamienny, XIV-wieczny most Karola. Olśniewające urodą Hradczany. Gotycka katedra św. Wita z misternymi wieżami, wieżycami, ze średniowiecznymi maskaronami wychylonymi daleko do przodu. Złota Uliczka, domki na niej jak z bajki o królewnie Śnieżce.

Na Staroměstskim Namesti, gdzie delikatny gotycki ratusz, gdzie z wybiciem godziny 12 pojawiają się nad ratuszowym zegarem apostołowie — dom, w którym mieszkał Franz Kafka. Parę ulic dalej — gmach w którym pracował. Po jego krótkich korytarzach i mrocznych salach błąka się Józef K. w „Procesie”. Daleko od śródmieścia Pragi — stary cmentarz. Pełen czarnych, posępnych nagrobków, nad nimi złote, złociste, o przedziwnych kształtach stare drzewa. Na grobie tego, dla którego samotność człowieka odkryła wszystkie swe tajemnice, kładę czerwoną różę, kupioną od straganiarki na Václavskim Namesti.

Nadal — Praga. Teatr Cino-herni Klub. „Awantury w Chio-egii”. Goldeniego. „Na dnie” Gorkiego. Doprowadzona do najwyższej perfekcji, znakomita gra czeskich aktorów. Tłumy — także pod ścianami, w przejściach — widzów.

Dalekie Koszyce. Stolica wschodniej Słowacji. Główna, długa ulica, na której zda się całe życie Koszyc się toczy. W tle — przepiękne, pełne jesieni złota łagodne Karpaty. To z nich spłynęła wielka woda, która zalała całe połacie kraju. Do walki w powódź na drugi dzień pójdą studenci akademii hutniczej Koszyc, którzy w winiarni uczą mnie słowackiej pieśni: „Kdeže si Anička-Kdes, tu, vodu, brala -Ta vodiczka bola...” W sąsiedniej sali winiarni rozbrzmiewają pieśni węgierskie. W Koszycach węgierska księgarnia, teatr, węgierskie szkoły.

★

W takiej to scenerii miast i ludzi — wędrowka Teatru No-



Teatr w Koszycach.
Fot. — „Głos”

wego z Poznania. 73 osoby — artyści, pracownicy sceny. Jak kiedyś w Anglii elżbietańskiej, jak w Polsce XIX-wiecznej, jak teatr Osterwy — od miasta do miasta, od teatru do teatru. Z Ostrowa do Pragi autobusem — przebijając się po drodze przez pokryte śniegiem góry — jazda 10 godzin. Z Pragi do Koszyc pomiędzy płonącymi jesienią zboczami Karpat, obok zalanych wielką wodą dróg i wsi, zerwanych mostów jazda pociągami 12 godzin. Powrót do Koszyc do Poznania autobusem, połowa drogi już w mroku nocy — 18 godzin.

W Ostrowie owego dnia padał rześisty deszcz. Poprzednie go wieczoru, a raczej już w nocy polscy pracownicy techniczni sceny rozebrali po przedstawieniu w Cieszynie dekoracje. Teraz wnoszą je w deszczu do teatru w Ostrowie. Samochód transportowy jest za duży, na dziedziniec teatru nie może wjechać. Stoją w sąsiedniej ulicy, stamtąd dekoracje są noszone.

Wysiłek, trud, praca. Występy w 4 teatrach. Każda scena jest tu inna, operowa zazwyczaj. Duża, większa od macierzystej w Poznaniu. Trzeba jej się było szybko, w parę godzin, bezbłędnie nauczyć. Bo przecież — każdy z sześciu spektakli w czasie tej 12-dniowej wędrowki był — najważniejszy. I ten przed cieszyńską Polonią i ten przed inteligencją i hutnikami Ostrowa. I spektakle praskie w obecności członka kierownictwa politycznego Polski i wysokich dostojników czeskich. Przed scenicznymi praską publicznością, która niejedną świetną rolę teatralną już widziała. I spektakle w Koszycach przed wspaniałą, żywiołową publicznością słowacko-węgierską.

A przecież, chociaż teatr operuje scenicznymi obrazami, które dla wrażliwego odbiorcy zawsze mogą być czytelne, to jednak przemawia — językiem swego kraju. Języki polski, czeski, słowacki jedna to słowiańska rodzina — ale nie tożsamość. I czy w dzianiu się scenicznym dla tej publiczności, która oglądać będzie przedstawienia Teatru Nowego jako wizytówkę teatru polskiego w ogóle — wszystko będzie tak klarowne, czyste swą sprawą serca i myśli jak tam w Polsce?

Więc wysiłek, maksymalny wysiłek. Po wielogodzinnych jazdach — długie próby spektakli już tak wspaniale sprawdzonych, spektakli zdobywców pierwszych nagród na festiwalach...

Byłem na widowni na wszystkich owych sześciu przedstawieniach. I chociaż „A jak królem a jak katem będziesz”

„Operę za trzy grosze” odbieram nieobojętnie, za każdym razem dzianie się sceniczne wciąga mnie na nowo w pełni, to przecież tam w Czechosłowacji moja uwaga na inne sprawy była także skierowana. Nie tylko tam na scenie rozstrzygały się sprawy międzyludzkie. W relacji aktorzy — widowia równie istotna rzecz się działa. Ci ludzie ze sceny za każdym razem na nowo narzucali swoją, naszą wersję świata teatralnym widzom. I ten polski chłopak w napięciu największym szukający wyrwania się z kręgu cierpienia w swojej dziewczynie... I ten przejmujący śpiew Polly o okręcie o 7 żaglach i 40 armatach... I ten fascynujący swą groźną siłą marsz żebra- braków, bandytów i prostytutek, całego zda się społecznego ludzkiego dna na kratę oddzielającą ich od widowni z krzykiem wiedzy — protestu „Bo z tego żyje człowiek, iż zapomina...” — zawsze bezwzględnie swą ogromną siłą wyrazu ujarzmiły widowie.

Po każdym spektaklu — długo nie milknące brawa. Prawie słowa maksymalnego wzruszenia. Słowa najwyższego uznania od przedstawicieli władz. Wspaniałe recenzje poznańskich przedstawień:

„To wszystko złożyło się na widowisko przejmujące w swej ekspresji i symboliczności”. „Ważne jest przeżycie, które aktorzy znakomicie opanowaną techniką grają”. „Oglądaliśmy więc teatr na najwyższym poziomie — a wszystko, co działo się na scenie, musiało budzić nasz najwyższy szacunek”. „Reżyser przystępuje do „Żebraczej opery” (tak nazywano tutaj utwór Brechta) z doskonałą znajomością dzieła”. „Inscenizacyjny wyraz przedstawień Teatru Nowego jest bardzo dynamiczny, ekspresyjny, mocny kolektywnością zespołu.”

Na ostatnim przedstawieniu siedziałem w przepięknym, z całym rozrzutem bogactwem XIX-wiecznej architektury, teatrze w Koszycach obok grupy starszych już słowackich górali. Ubrani w regionalne stroje, jakieś takie niedzisiejsze a nader uroczyste, milczeli w czasie spektaklu skupieni. Gdy na scenie matka z pełnym bólu zrozumieniem losu szczykowała syna na wojnę, nieopatrznie spojrziałem na siedzącą obok mnie kobietę. Na głowie jej była zawiązana owa ceremonialna duża wiejska chusta. Jak u tamtej polskiej matki na scenie. W oczach słowackiej górali były — łzy.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

STRONA

GŁOS — 10/11 XI 1974

3

W październiku Uniwersytet Robotniczy ZMS zainaugurował trzynasty rok swojej działalności oświatowo-szkolniczej. Obecnie ta aktywna placówka wiedzy oświatowej, politycznej i kulturalnej, w której w tym roku na różnego rodzaju kursach uzupełnia wiedzę ponad 1 200 osób, weszła w nowy, zreorganizowany etap pracy jako Wielkopolski Uniwersytet Robotniczy ZMS. Poprzez 5 rejonowych uniwersytetów w Pile, Gnieźnie, Turku, Ostrowie i Lesznie, z których każdy ma zasięg działania na kilka powiatów, WUR objął pracą oświatową i ideowo-kształceniową młodzież z całego województwa.

Wielkopolski Uniwersytet Robotniczy prowadzi m. in. 8-miesięczne kursy dla kandydatów na studia wyższe

Uniwersytecka wszechnica ZMS

dla pracujących (obecnie — 18 grup). Wyraźny jest wzrost liczby (27 grup) kursów języków obcych, prowadzonych przede wszystkim specjalistycznie dla kadry inżyniersko-technicznej i naukowej.

Ważną formą pracy z młodzieżą jest działalność ideowo-kształceniowa WUR-u w ramach Wszelnic Społeczno-Politycznych i specjalistycznych Wieczorowych Szkół Aktywu. Prowadzą ją filie dzielnicowe oraz funkcjonujące już drugi rok Zakładowe Szkoły Aktywu.

Wzbogacanie szkolenia z filmem, literaturą społeczno-polityczną, pozwala na

pełniejsze i atrakcyjniejsze podejmowanie i dyskusowanie wielu problemów, nurtujących młodzież poznańskich zakładów pracy.

Bardzo dobre wyniki szkolenia pod względem humanizacji pracy osiągnięto na Grunwaldzie. W dwuletnim kursie szkolenia mistrzów z zakresu socjologii, psychologii i etyki pracy, prowadzonym przy zakładach: „Teletra” i „Polfa”, bierze udział 60 osób, a doświadczenia grunwaldzkie, zdaniem Ryszarda Drzymały — zastępcy dyrektora WUR ZMS do spraw szkolenia, są tak obiecujące, że będą w najbliższym czasie „przeszczepiane” na teren innych dzielnic.

Nową filią WUR-u stała się w obecnym roku placówka przy Związku Zawodowym Pracowników Budownictwa. Jest to pewna prawidłowość, bowiem przy szóstym koncepcji pracy w Poznaniu zakłada doświadczenia działające na kształceniu młodej kadry budowlanej oraz kontynuowaniu kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie.

Plenum ZW ZMS, które obradować będzie na początku listopada, poświęcone zostanie omówieniu problemu: „Zadania Uniwersytetu Robotniczego w realizacji programu Związku”.

T.G.

Oczyma nowego pokolenia

Dokończenie ze str. 3

Lubię moje miasto i cieszę się, że wszystkie osiągnięcia jego mieszkańców. A osiągniętych jest w XXX-leciu niemało. Nie sposób napisać o wszystkich.

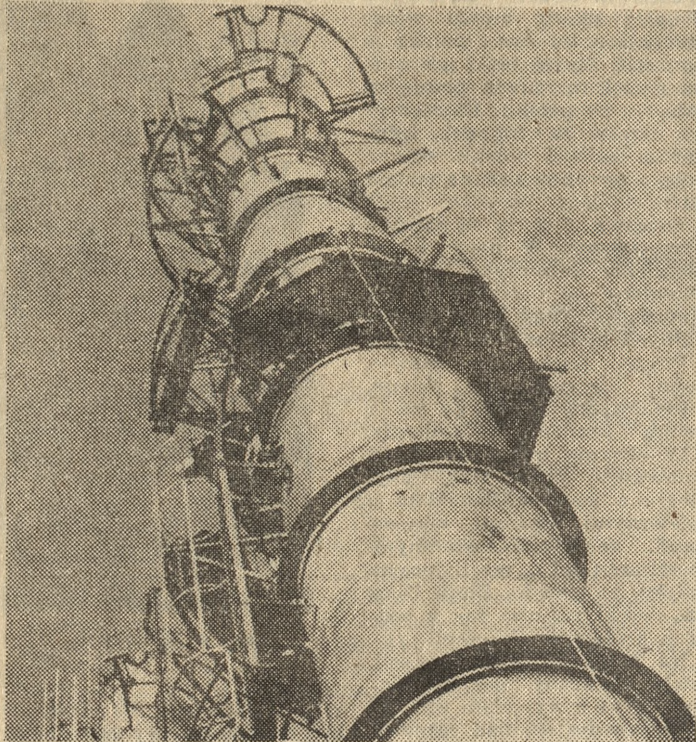
I niemal w każdej pracy ostrowscy uczniowie piszą o przemysle, o budownictwie („w parze z rozwojem przemysłu idzie budownictwo mieszkaniowe. W okresie XXX-lecia przybyło miastu około 15 000 izb mieszkalnych, w których mieszka już jedna trzecia mieszkańców Ostrowa” — podkreśla uczennica klasy IIIa z LO, Bogusława Sikora), o szkolnictwie, o nowym szpitalu. To ich cieszy, tym się szczycą.

Dostrzegają także niedostatki. Ale zdają sobie sprawę z tego, że nie wszystko można zrobić od razu. Ich dociekania sięgają daleko. W większości podkreślają na przykład, że mimo wielkiego tempa budownictwa problem mieszkaniowy nie został jeszcze rozwiązany.

Pisze Anna Maniak z III Liceum. „W najbliższym czasie szybkiemu rozwojowi powinno ulec przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe. Wiem, że to jest problem ogólnopolski, łatwiej jest o tym mówić niż to wykonać. Konieczna jest też chyba budo-

wa nowej szkoły. Dzieci i młodzież ze szkoły numer 8 uczą się na dwie zmiany. Część z nich chodzi do szkoły przy ulicy PPR, a część do „jedenastki” przy ul. Wojska Polskiego. Poza tym uważam, że w najbliższym czasie w Ostrowie powinien być wybudowany żłobek. Często spotyka się na ulicach tego rodzaju ogłoszenie: opiekunka do małych dzie-

tru wspominają niemal wszyscy wypowiadający się uczniowie J. K.). Myślę też, że w najbliższym czasie zbudowane zostaną: nowe kino oraz hotel a także nowe placówki oświatowe i rozrywkowe. Rozmach i tempo prac oraz osiągnięcia powojennego trzydziestolecia, pozwalają żywić nadzieję, że tak się stanie na pewno. Marzę by stało się to też dzięki



ci potrzebna od zaraz. Wiem, że wiele matek poparłoby mój projekt. A może budować żłobek choć częściowo w czynie społecznym? Trzeba też jak najprędzej zagospodarować ulicę 23 Stycznia. Odrapane, stare domki nie przydadzą uroku miastu. Jest jeszcze jedna sprawa: gazownia, znajdująca się w centrum; zanieczyszcza powietrze w promieniu kilkuset metrów”.

JUTRO

Na około pięćdziesiąt prac, tylko w trzech znalazłem zdania świadczące o tym, że ich autorzy zamierzają w przyszłości zamieszkać w innych ośrodkach. Reszta widzi siebie w rodzinnym mieście, pracujących w tutejszych zakładach pracy, wracających tutaj po studiach. I to jest największa szansa Ostrowa. Większa nawet niż odkrycie złoża gazu, większa niż same fabryki. Ludzie tutaj pracujący, tutaj działający, zdobyli swoją młodzień, zdołali zapewnić jej takie warunki, że młodzi wiążą swoją przyszłość z macierzystą ziemią.

Lechosław Pieprzycy z klasy IIa Liceum:

„Ostrów przyszedłszy to miasto o wiele większe i piękniejsze z rozbudowanym jeszcze, nowoczesnym przemysłem, placówkami handlowymi i usługowymi z prawdziwego zdarzenia, z miejscowym teatrem zawodowym (o potrzebie tea-

tu przed kilku laty odkryto w pobliżu Odolanowa duże złoża gazu ziemnego. Fot. — „Głos”

mojej pracy, moim zdolnościom i wysiłkom”.

O rok starsza uczennica tegoż Liceum — Lucyna Więcek tak kończy swoją pracę: „Bardzo jestem zżyta z tym miastem, nie widzę siebie gdzie indziej. Powrócę tutaj (zamierzam studiować, tutaj będę pracować, zwłaszcza, że przyszłość Ostrowa wydaje mi się być jeszcze atrakcyjniejsza niż przeszłość i teraźniejszość”.

Krzysztof Krajewski z klasy M 5 Technikum Kolejowego:

M/3 „Mazowsze” ponownie hotelem i kawiarnią

Dobiegł końca pracowity sezon gdańskiej „białej floty”. Statki Żeglug Gdańskiej, mimo niesprzyjającej aury przewiozły ponad 2,1 mln pasażerów.

M/s „Mazowsze” przed rozpoczęciem dorocznego przeglądu w stoczni remontowej od soboty 9 bm. zacumuje jak zwykle w centrum Gdańska na Mołławie. Pełnić tam będzie od lutego 1975 r. rolę pływającego hotelu i kawiarni. (PAP)

Przed lotem „Sojuz — Apollo”

W marcu 1975 — pierwsze wspólne ćwiczenia

Zakończył się kolejny etap przygotowań kosmonautów radzieckich i amerykańskich do wspólnego lotu orbitalnego w ramach eksperymentu „Sojuz — Apollo”, który ma się odbyć w lipcu przyszłego roku.

W rozmowie z korespondentem TASS kosmonauta radziecki Aleksiej Jelisiejew omówił wyniki ostatniej roboczej podróży delegacji radzieckiej do centrum załogowych lotów kosmicznych w Houston. Aleksiej Jelisiejew stwierdził, że obie strony zakończyły już przygotowania materialnej części lotu. W końcowym etapie znajdują się prace nad opracowaniem aparatury łączenia się obu statków i aparatury radiowej. Strona amerykańska zapoznała się już ze statkiem kosmicznym „Sojuz” i z centrum dowodzenia lotem tego

statku. Takie same możliwości mieli kosmonauci i specjaliści radzieccy. Jelisiejew oświadczył, że w grudniu br. zostanie wypróbowany system łączności między Moskwą i Houston, a w marcu przyszłego roku odbędą się pierwsze wspólne ćwiczenia radzieckiego i amerykańskiego ośrodka dowodzenia lotem. W czasie tych ćwiczeń zostanie sprawdzone współdziałanie obu ośrodków, m. in. w wypadkach likwidowania niespodziewanych sytuacji w warunkach imitowanego lotu kosmicznego.

Kosmonauta radziecki podkreślił duże znaczenie przyszłego lotu dla sprawy stosunków radziecko-amerykańskich, których normalizacja stała się możliwa w wyniku spotkań na najwyższym szczeblu przywódców obu krajów. (PAP)

„Pragnąłbym, aby moje miasto piękniało z dnia na dzień, aby panował w nim ład i porządek, aby wiosną i latem kipiało zielenią i kwiatami, aby ludzie byli w nim szczęśliwi i zadowoleni. Jako wizję przyszłości widzę zbliżające się dwie aglomeracje miejskie: Ostrow i Kalisz, dla których pomostem będzie miasto leżące w powiecie ostrowskim — Nowe Skalmierzyce. W maju 1975 roku składać będą egzamin dojrzałości w Technikum Kolejowym i mam zamiar podjąć studia na Politechnice Łódzkiej. Jeżeli moje zamierzenia zrealizuję, widzę swoje miejsce w ostrowskim przemysle”.

Ta wizja rodzinnego miasta a w nim siebie samych, za lat kilkanaście, ma w uczniowskich pracach różne wymiary, różną barwę. Wszyscy jednak, bez wyjątku, spodziewają się jeszcze większego rozmachu, który będzie przecież ich udziałem, sięgania do jeszcze wyższego poziomu życia.

Jeszcze raz cytuję Annę Maniak z Liceum: „Zawsze bardzo chciałam mieszkać w dużym mieście. A przecież Ostrow już teraz jest duży i nowoczesny. Będzie jeszcze większy. Bardzo bym chciała, aby moje plany dotyczące przyszłości i plany mojego miasta, w którym będę mieszkała, spełniły się. I wierzę, że tak będzie”.

Oczywiście nie sposób cytować tutaj wszystkich prac. W każdej znalazłoby się coś od serca, pisanego z chęcią dośko nalenia tego co młodzi zastali. Myślę, że ich postawa każe widzieć przyszłość w jasnych barwach. I to jest największy powód do zadowolenia rodziców, nauczycieli, ostrowskich władz, starszego społeczeństwa. „I jeszcze jedno — niechby została ta wierzba przy drodze na Piaski, którą ja pamiętam i wspominam jako symbol ciepła i swojskości” — pisze Marek Lis z Technikum.

Oni swoją Ziemię, swoje miasto na pewno pokochali. Może nie wszyscy tutaj zostaną, nie wszyscy powrócą po studiach. Uczyni to na pewno większość. By — i tak duży do robek Ostrowa — jeszcze pomnażać.

JAN KORZENIEWSKI

Porucznik Calley wyszedł na wolność

Były porucznik Armii Amerykańskiej William Calley, który odbywał 10-letnią karę więzienia za udział w masakrze ludności południowietnamskiej wioski My Lai, wyszedł w sobotę na wolność po odbyciu 1/3 kary. Rzecznik departamentu obrony oświadczył, że Calley zostanie przekazany do dyspozycji sądu w miejscowości Columbus w stanie Georgia. Ma tam zostać złożona kaucja na podstawie której zostanie przedterminowo wypuszczony na wolność. Jego formalne warunki zwolnienia miało nastąpić 19 listopada br., na podstawie pisemnej prośby skazanego.

Jak wiadomo Calley został pierwotnie skazany na karę dożywotniego więzienia. Następnie kara została zmniejszona do 20, a następnie do 10 lat pozbawienia wolności pomimo protestów postępowej części opinii amerykańskiej. (PAP)

W „TYGODNIU”: fotoreportaż Jerzego Unierzyńskiego pt. „Król Kazimierz w Biedrusku”. Autor przedstawia niektóre sceny plenarowe do tego filmu, reżyserowanego przez Ewę i Czesława Petelskich.

W „POLITYCE”: problemy związane z rozpoczęciem prac nad kompleksowym zagospodarowaniem całej Wisły, prac, które określa się mianem „na miarę naszego pokolenia” przedstawia Władysław Magiera, Jergo artykuł „Wielka Wisła ante portas” ilustrowany jest schematem projektowanej drogi wodnej górnej Wisły od Oświęcimia do Sandomierza.

W „PERSPEKTYWACH”: Witold Szymanowski w ilustrowanym reportażu przedstawia problemy Puszczy Białowieskiej. W publikacji „Nie będzie nas, nie będzie lasu” apeluje do miłośników przyrody o to, by nie zagrażała naturalnej równowadze puszczy.

W „ZYCIU GOSPODARCZYM”: Kiedyś mówimy o osiągnięciach naszej gospodarki polegającej na wzroście produkcji takich czy innych artykułów — wówczas same tylko porównania z przeszłością, w której spożyłoby to było mniejsze, już nam nie wystarczają. Chodzi nam również o porównania z innymi krajami: jak na ich tie wyglądamy pod względem poziomu i struktury spożycia, na ile i w stosunku do kogo jesteśmy tu „lepszy” czy „gorszy”. — Tak brzmi punkt wyjścia publikacji Wiesława Syndlera — Głównego z tytułowanej „Jemy dużo czy mało?”

W „TYGODNIU KULTURALNYM”: na temat kultury ludowej.

Nauka w szkole nie wystarczy

Atrakcyjne formy kształcenia

Reforma systemu edukacji narodowej przewiduje szeroki rozwój różnorodnych form kształcenia ustawicznego. Ma ono służyć wzbogacaniu wiedzy wyniesionej ze szkoły — ciągłemu unowocześnianiu i doskonaleniu umiejętności zawodowych, podnoszeniu poziomu kultury, poszerzaniu horyzontów ogólnych. Takie wymagania stawia tempo współczesnego życia kształtowane zdobyciami rewolucji naukowo — technicznej. Dla tego też przygotowujemy u nas reformę oświatową stawia sobie za cel podniesienie poziomu wiedzy całego społeczeństwa przez upowszechnienie wykształcenia średniego.

Równocześnie jednak wiadomo, że pokaźna grupa pracowników przemysłu i innych gałęzi gospodarki nie ukończyła pełnej szkoły podstawowej. Szansę taką stwarzają im obecnie zmniejszające, dostosowane do poziomu doświadczenia życiowego i zainteresowań ludzi dorosłych, formy kształcenia. Są to 2-letnie podstawowe studia zawodowe, dające niezbędny zasób wiedzy ogólnej w połączeniu z elementami wiedzy zawodowej. Ta forma kształcenia spotyka się z dużym zainteresowaniem słuchaczy. 2-letnie podstawowe studia zawodowe organizowane są częstokroć na miejscu, bezpośrednio w zakładach pracy. Już w niedalekiej przyszłości przewiduje się, iż tą formą kształcenia objętych zostanie rocznie około 100 000 słuchaczy. Na podobnych zasadach, organizowane są 3-letnie średnie studia zawodowe.

Z myślą o systematycznym doskonaleniu wiedzy przez doświadczenie, a niekiedy także regionalne centra kształcenia ustawicznego. Trzy pierwsze tego rodzaju ośrodki już istnieją w Bydgoszczy, Chorzowie i Gdańsku. Mają one dysponować własną, wyspecjalizowaną kadrą nauczającą, bibliotekami, hotelami dla przyjezdnych słuchaczy itp.

W rozwijaniu różnych form

W Zatoce Tokijskiej

Groźna kolizja dwóch statków

W Zatoce Tokijskiej zderzyły się w sobotę dwa statki — japoński tankowiec „Yuyo Maru” o ładowności 43 723 tony oraz frachtowiec liberyjski „Pacific Ares” o ładowności 10 574 tony. Po zderzeniu na pokładach obu jednostek wybuchł groźny pożar, w wyniku którego na pokładzie „Yuyo Maru” jedna osoba zginęła, a 17 uznano za zaginione. 20 pozostałych członków załogi japońskiego statku uratowano. (PAP)



jej obecnego stanu i perspektyw wypowiada się Jan Szczepański. Autor dochodzi do wniosku, że: — W rozwiniętych społeczeństwach socjalistycznym sztuka ludowa będzie funkcjonowała jeszcze długo, ale jako element przeszłości, jako źródło inspiracji twórców kultury reprezentacyjnej, będzie ona już raczej elementem muzealnym, a nie czynnikiem żywym i rozwijalnym.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: Ina Piekarska zapytuje „Kto nam poda szklankę wody?” Chodzi o zabezpieczenie ludzkość obłożnie chorym podstawowej opieki w warunkach domowych. Oblicza się, że każdego dnia w Polsce jest takich osób aż 100 000. Społeczna działalność opiekuńcza obejmuje nie więcej niż 10 — 15 tysięcy osób. Ale są i tacy którzy nie mają rodziny i pozostają samotni. Co z nimi?

W „WALCE MŁODYCH”: nowy plebiscyt, tym razem dla tych, którzy działają społecznie. Redakcja chodzi o to, aby zastanowić się nad miejscem jakie aktywność społeczna spełnia w życiu tych, którzy wezmą udział w tym konkursie.

W „KULTURZE”: Stanisław Lem rozpoczyna druk tekstu tytułowanego „O zjawiskach pozamysłowych”. W tym samym tygodni-

kształcenia ustawicznego odpowiadające zadaniom przypadającym na większym stopniu uczestniczyć w tym procesie, przejmując na siebie współodpowiedzialność za poziom przygotowania i systematycznego doskonalenia wiedzy swych pracowników.

Różnorodne próby w tej dziedzinie są obecnie podejmowane. (PAP)

Mafia zamieszana w spiski antyrządowe

Komisja śledcza parlamentu włoskiego poinformowała, iż nie wyklucza się udziału mafii w spiskach, które miały na celu, dokonanie przewrotu wojskowego we Włoszech. Członkowie tej komisji w ostatnich dniach badali również ten aspekt sprawy wraz z przedstawicielami organów sądowych na Sycylii, politykami i osobistościami z kół policyjnych.

W ciągu ostatnich 4 lat we Włoszech mówiono o co najmniej trzech próbach prawicowego przewrotu. W ubiegłym tygodniu aresztowano byłego szefa wywiadu wojskowego, gen. Vito Miceli pod zarzutem uczestnictwa w spisku antyrządowym. (PAP)

Niepodważalna autentyczność obrazu El Greco

Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa zakończyła prace komisja wybitnych historyków sztuki powołana przez ministra kultury i sztuki dla oceny autentyczności znanego w Polsce obrazu El Greco. Należy przypomnieć, że obraz „Ekstaza św. Franciszka” został odkryty w Kosiowie Lackim (w pow. Sokołów Podlaski) w 1964 r. w toku przeprowadzanej inwentaryzacji zabytków sztuki przez pracowników Instytutu Sztuki PAN — dr Izabelę Galicką i mgr Hannę Sygietyńską. Obraz został poddany następnie konserwacji.

Komisja, w skład której wchodził: prof. dr Juliusz Starzyński — dyrektor Instytutu Sztuki PAN (przewodniczący), prof. dr Jan Białostocki — kurator Działu Malarsstwa Obcego Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr Stanisław Lorentz — dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie i prof. dr Alfred Majewski — generalny konserwator zabytków w Polsce na swym ostatnim posiedzeniu wydała następujące orzeczenie: obraz „Ekstaza św. Franciszka” jest oryginalnym dziełem El Greca, namalowanym prawdopodobnie w latach 1570. (PAP)

Konkurs na piosenkę żołnierską

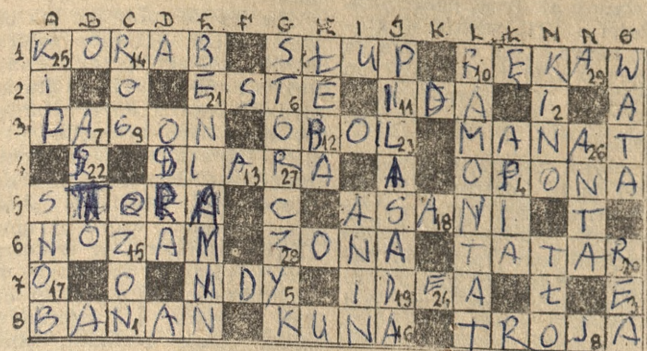
Z okazji przypadającej w przyszłym roku 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i 20 rocznicy Układu Warszawskiego, Główny Zarząd Polityczny WP ogłasza konkurs na piosenkę żołnierską w kategorii: marszowej i estradowej oraz na marsz wojskowy dla orkiestr dętych.

Organizatorzy oczekują utworów o tematach poświęconych m. in. epizodom walk toczonych na zwycięskim szlaku bojowym od Lenina do Berlina, walk ludowej partyzantki oraz polsko-radzieckiemu braterstwu broni.

Założenia konkursu obejmują również tematy związane z tradycjami LWP, obronnością kraju, codziennym życiem i szkoleniem żołnierzy, służą na lądzie, morzu i w powietrzu, obroną granic, udziałem wojska w budownictwie kraju oraz braterstwem broni LWP z armiami państw Układu Warszawskiego.

Utwory należy nadsyłać pod adresem: GZP WP, ul. Królewska 2, 00-909 Warszawa, z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs na piosenkę wojskową” (termin nadsyłania prac do 28 grudnia br.) oraz „Konkurs na marsz wojskowy” (partytura na orkiestrę dętą z głosami — do 15 stycznia 1975 r.). (PAP)

KRZYŻÓWKA NR 44



Poziomo: 1. arka Noego — bal telefoniczny — 2. w XVI wieku książęcy ród włoski — bogini sła — 3. w wojsku na nim noszą belki — starogrecka moneta — 4. pierwsza mleko — produkowana przez „Stomil” — 5. dawna miara długości — staropolska pami — 6. regularny żołnierz turecki — strefa — 7. rowe miese — 8. 13. lub 15 dzień miesiąca w kalendarzu rzymskim — myśli przewodnia — 9. owoc południowy — tumak — 10. Ilon.

Pionowo: A. przyladek — prze sadny modniś — B. miasto w pn. Włoszech — C. traba myśliwska — 2. gaz powstający w czasie burzy — D. choroba zakaźna — E. najmłodszy syn Ja kuba — G. roślinna zielna — H. rzeka na Pojezierzu Pomorskim — I. dzielnica Warszawy — J. czestokół — L. roślinna kwitnąca powtórnie w ciągu roku — 2. główne miasto Samo — M. przybytek X muzy — podkład — N. big-beatowy kanadyjczyk — O. materiał opatrunkowy — matka bogów.

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki, litery w ponumerowanych kratkach — czytane w

kolejności od 1 — 29, utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całej krzyżówki.

Utożył: WŁADYSŁAW FIRLIK

Rozwiązania krzyżówki nr 44 prosimy przysłać do redakcji do dnia 14 listopada. Za trafne rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43

Poziomo: konferencja, do. monopol, kra. Prus, wór, ra. fia, krowa. Totak, cek, mora. atu, kir, ar, maka, iwa.

Pionowo: kompromis, nenu. far. Rio, aparatura, orator, osika, lekcia, kwoka, rów, luk.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Jadwiga Hetmaniakowa, ul. Ugo. ry 20 „Dom Weterana” pokój 103, 61-655 Poznań; Henryk Abramczuk, ul. Waryńskiego 27/36 — 62-700 Turek; Maria Paterka — ul. Wojska Polskie. go 17 — 63-200 Jarocin.

Nagrody wysłamy pocztą.

Śmiertelna przyjaźń

Milligan zapukał do drzwi. Po chwili ciszy odezwał się zachrypnięty głos: — Kto tam? — Milligan... Mike Milligan... Znow zapadła cisza. — Otwórz Joe... Nie pamiętasz mnie? Pracowaliśmy kiedyś razem dla Scanlana... nie pamiętasz? — Cisza za drzwiami. — Przyszedłem, żeby ci pomóc, Joe. Wpuść... Joe Brady uchylił drzwi. Przez kilkucalową szparę obejrzał bacznie przybysza, a potem wciągnął go do środka, zatrzasnął i zaryglował drzwi. — Melinujesz się w tej nocy od dwóch tygodni? — zapytał ze zdziwieniem.

— Skąd tyle wiesz? — Brady'emu błysnęły oczy. — Dowiedziałem się o waszym ataku od naszego wspólnego przyjaciela, Charlie Wellsa. Po wiedział mi, że nie wychodzisz, że się nigdzie nie pokazujesz. Poradził, żeby przyszedł i po. — Boję się pokazywać. Wo. — żeby mnie nikt nie widział i nikt o mnie nie mówił aż u. — cichnie cały szum w związku z tą damulką Foster. Orientu. — jasz się pewnie... — Milligan skinął głową. Nan. — cy Foster znaleziono na pod. — łodze sypialni w jej mieszka. — niu. Zakrzępiła pod puklami. — połykających blond włosów. — krew, wskazywała miejsce, w. — którym roztraskano jej czas. — kę. Kiedyś była barmanką, a. — potem — modelką. Głowe roz.

bito jej żelaznym kluczem, albo. — otwianą rurą. Morderca za. — mierzył się aż nadto gwałto. — wnie, jak na kruchą czaszkę. — dziewczyny i Nancy zginęła na. — miejscu. Stwierdzono, że spr. — awą zbrodni nie był żaden sa. — dysta czy maniak seksualny, — ale po prostu rabuś, któremu. — nieobca była mokra robota. — Rabuś brutalny, prymitywny — i niezdarny, właśnie taki, jak. — Joe Brady, chociaż dotąd nie. — zabił on jeszcze nikogo.

— Tak, orientuję się mniej. — więcej — przyznał Mike Milli. — gan. — A Charlie Wells mó. — wił, że jesteś w paskudnych. — kłopotach. Powiedział nawet, — że sam nie wiesz, jak brzydko. — wygląda ta sprawa i że ktoś. — powinien ci o tym powiedzieć. — I to szybko...

— Cóż takiego wie Charlie, — czego ja miałbym nie wiedzieć. — I dlaczego nie przyszedł sam? — Ponieważ jest poważnie. — chory. Musi iść do szpitala. Ale. — powiedział mi, co tobie prze. — kazać i... co ci poradzić.

Brady pokiwiał swoją wiel. — ką głową.

— Stary Charlie potrafi do. — wiedzieć się czego trzeba. On. — mnie zna, rozumiesz? On wie, — że nie rabnąłbym tej damulki. — ot, tak sobie.

— Naturalnie, naturalnie —. — zgodził się Milligan. — Ale, — jak twierdzi Charlie, gliny mo. — gą pociągnąć ciebie za to, kie. — dy tylko zdobędą tę rękawic. — kę.

Joe Brady popatrzył na swe

go gościa, skrzywił się, przeł. — knął ślinę.

— Rękawiczkę? Jaką ręk. — awiczkę? — Gumową rękawiczkę, z. — której wyrwany jest kawałek. — Nosileś przecież gumowe ręk. — awiczki przy tej robocie, tak. — czy nie, Joe? Przecież nigdy. — nie idziesz na żaden skok bez. — gumowych rękawiczek...

— To prawda. — Nigdy nie. — pozostawiam odcisków pał. — ców.

Milligan potrząsnął współ. — czującą głową.

— Zrobiłeś jeszcze gorzej. — niż gdybyś pozostawił odciski. — Dlatego tu jestem, żeby ci po. — móc. Z parapetu za oknem. — tej damulki wystawała zarde. — wiała śruba, o którą rozdarł. — się jedną z twoich rękawiczek.

Brady oblizał wargi.

— I co? Pozostawiłem od. — ciski?...

— Nie, nie było tam odcis. — ków, ale gliny znalazły malut. — ki, trójkątne kawałeczki gum. — ły, który pozostał na tej śrub. — ce. Kiedy znajdą tę twoją ręk. — awiczkę i ten mały trójkącik. — będzie pasował...

— O rany!... Nie!

Milligan wzruszył ramiona. — mi.

— Widzisz teraz Joe, w ja. — ki smród wpadłeś? Przypom. — nił sobie dokładnie... Coś zro. — bił z tymi rękawiczkami?

— Wiem, co z nimi zrobi. — łem — oświadczył Brady. — Wpakowałem je do kieszeni w. — palce. Klejnoty też. Zawięza. — łem je w chusteczce. Wszystko. — jest w tym palcu.

— A co zrobił z paltem?

— Zostawiłem je u Matki. — Egan. Na wszelki wypadek wo. — lałem nie mieć tego przy so. — bie — powiedział zaspokojony. — Brady.

— Ty chcesz stracić głowę, — Joe — stwierdził Milligan. — Powiedzmy, że gliny skapują. — że miałeś jakieś interesy z. — Matką Egan, trafią do niej i. — znajdą twoje palto z tą ręk. — awiczką. Z rękawiczką, której. — tak energicznie poszukiwałem...

Na twarzy Brady'ego odma. — lowała się zgroza.

— To by było paskudnie —. — wykrztusił — Jak sądzisz, co. — mam zrobić?

— To przecież jasne — po. — wiedział spokojnie Milligan. — Ktoś musi wydobyc palto od. — Matki Egan i dopilnować znisz.

czenia tych rękawiczek, zanim. — gliny tam dotrą.

Joe Brady był zupełnie bla. — dy.

— Tak... tak... — mruczał.

— I ty zrobiłbyś to dla mnie?

— Po to tu przyszedłem, Joe.

Musimy sobie pomagać, tak. — czy nie?

Twarz Brady'ego pociemnia. — ła, jakby przysłonięta chmurą.

— Czeka!... Zachciało ci się. — udziału w tych świecidełkach, — co?

Milligan wzruszył ramiona. — mi i uśmiechnął się.

— Gdybyś zechciał okazać. — mi w jakiś sposób swoją wdzię. — czność...

— Ale skąd będę pewny, że. — nie urwiesz się ze wszystkim?

— To już kwestia zaufania.

— Milligan rozłożył ręce. — Jestem przecież twoim kum. — plem. Musisz mi zaufać. Jesteś. — w cholernym niebezpieczeń. — stwie. Masz inne wyjście?

Brady zastanawiał się przez. — chwilę, ogryzając paznokcie.

— No dobrze — powiedział. — wreszcie. — Dam ci adres Mat. — ki Egan. To kawał drogi stąd.

I idź tam zaraz. To bardzo. — ładnie z twojej strony. Nie chcę. — jeszcze teraz wystawiać głowę. — na ulicę...

To śmieszne, rozmyślał Mil. — ligan, jak życie się układa.

Kiedy postano go do więzie. — nia na odsiedzenie sporego wy. — roku po skoku, który miał być. — już w jego karierze ostatni —. — jego dziewczyna przyrzekała. — czekać na niego. Mielł się po. — brać, kiedy wyjdzie na wol. — ność. Zanim to jednak nastą. — piło, dziewczyna została za. — mordowana. Zamordowana bez. — powodu. Nazywała się Nancy. — Foster...

Milligan wiedział, że inspe. — ktor Greeley ucieszy się, kie. — dy trafi do niego palto Bra. — dy'ego z gumowymi rękawicz. — kami i brylantami w kiesze. — niach. Z całą biżuterią Nancy.

Ale jeszcze bardziej ucieszy. — go adres meliny, w której u. — krywał się Joe Brady.

Same rękawiczki bez tego. — adresu nie zdałyby się inspe. — torowi Greeleyowi na nic. Bra. — dy nie zauważył dziury w jed. — nej z rękawiczek, bo nie mógł. — jej zauważyć. Dziury po pro. — stu nie było. Wymyślił ją Mike. — Milligan.

HERBERT HARRIS

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

„Nowe bajki“

O RYBAKU I ZŁOTEJ RYBCE

Długo sterczał rybak nad. — rzeką, aż wreszcie zniechę. — cony zamierzał już wrócić do. — domu, gdy nagle splawik zadzi. — ął obiecująco, a serc rybaka prze. — pełniła nowa nadzieja. Gdy. — poderwał wędkę, jego oczom uka. — zał się niezwykły widok: na. — haczyku wisiała najprawdziwsza. — pod słońcem, złota rybka!

Ponieważ rybak był nieco ocz. — tany w bajkach, pomyślał sobie. — zaraz, co by tu takiego zażądać. — w zamian za wypuszczenie rybki. — na wolność. Ale rybka uprzedzi. — ła jego pytanie.

— Miły rybaku! — odezwała. — się przyjacielsko — obiecuję. — spełnić każde twoje życzenie, jeśli. — tylko nie wpuścisz mnie z po. — wrotem do rzeki! Wolę już. — oddychać waszym powietrzem, — niż dusić się w fenolu!

KOPCIUSZEK

— Proszę o książkę zażaleń! — zdenerwował się star. — szy pan konsumując ciastko z. — makiem.

— Od kilkunastu już lat chodzę. — do waszej kawiarni, ale nigdy. — jeszcze nie podano mi ciastka z. — popiołem!

Wezwany kierownik lokalu tłu. — maczył się jak umiał. — — To wszystko wina tego Kop. — ciuszka! — powiedział wreszcie. — Odkąd zaangażowaliśmy go do. — państwowej roboty, nie chce. — mu się wybierać maku z popiołu, — bo pensja i tak leci...

CZERWONY KAPTUREK

— Dzień dobry, Czerwony Kap. — turku! — powiedział wilk. — na widok dziewczęcia, które. — prze kroczyło próg babcięcej chatki.

— Sie masz, stary zgredzie! —. — odpowiedział rezolutnie Czer. — wony Kapturek i położył na sto. — le swoją kobiałkę. — Tu jest za. — gła — dodał — a tu trochę jab. — coka na wzmocnienie!

Wilk przebrany za babcię za. — niemówił.

— I co tak patzałki wybału. — szasz, frajerze? — zachichotał. — Czerwony Kapturek. — Babci nie. — ma, szkło, chata i adapter są —. — możem robić ubiów!

STOLICZEK

— Słotliczku, nakryj się! — po. — wiedział uszczęśliwiony. — posiadacz tego cudownego sprze. — tu.

Stoliczek ani drgnął.

— Stoliczku kochany, nakryj. — się! — powtórzył ze słodyczą w. — głosie.

Stoliczek ani drgnął.

— Stoliczku najmiłszy, nakryj. — się! — wyszeptał jak mógł naj. — uprzejmiej.

Stoliczek ani drgnął.

Wymamrotał tylko: Kolega!

I w tym momencie mniej już. — szczęśliwy posiadacz cudownego. — stoliczka dostrzegł na nim tablicz. — kę inwentaryzacyjną!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY. — GASTRONOMICZNE

I przestał się dziwić.



Leszek Herdegen w karykaturze Ibisa-Gratkowskiego.

NIEDZIELA str. 5

GŁOS — 10/11 XI 1974

Pora na zimowe zakupy

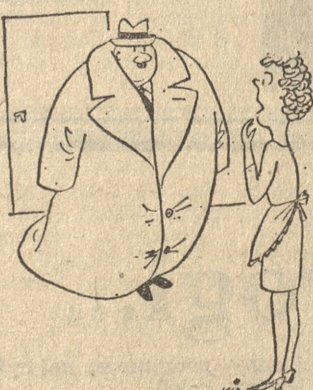
RYŚ. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Słuchaj stary, mam do ciebie prośbę: wspomnij tak mimochodem. — przy mojej żonie, że karakuly wywołują raka.



— Zaraz się pan przekona, że ten. — płaszcz jest absolutnie nieprze. — makalny.



— Czy ty naprawdę nie potrafisz. — niczego kupić?



— Musimy kupić ten droższy ma. — teriał, bo patrzą na nas sąsiedzi z. — kaminicy.



— Te są naprawdę wygodniejsze, ale. — prawy pantofel mi się nie podoba.



— Dlaczego ten autobus się spóź. — nia?



— Teraz dopiero jestem szczęśli. — wa. Za chwilę moja kuzynka otworzy. — nam drzwi i zobaczy moje nowe futro...

Kompleks „Rosica“

Korespondencja własna z Bułgarii

Lubię takich ludzi. Ich praca to ich życie. Petar Kuslew jest przewodniczącym z wyboru ale i z powołania. W lot chwytą czyjeś myśli i ludzie, z którymi pracuje w lot go rozumieją. Mówi dobitnie, z namysłem, nie sięgając do jakichkolwiek notatek

Tutaj, w siedzibie APK „Rosica“ moja teoretyczna znajomość bułgarskiego rolnictwa uzupełniana jest istotnymi szczegółami. W centrum kraju nie opodal stolicy okręgowej miasta Gabrowa, funkcjonuje kompleks „Rosica“ od roku 1970 jako jeden spośród stu siedemdziesięciu, powołanych wówczas do życia.

Jest złotojesienny dzień u schyłku września, przez okno wlewa się upał wraz z gwarem dziedzińca, gdzie uwijają się ludzie i pojazdy, bo to pora intensywnego zwózki rozmaitych ziemiopłodów. Słucham krótkiej relacji o swego rodzaju rewolucji agrarnej, jaka się dokonała ostatnio w Bułgarii. Idea była prosta: zwiększyć produkcję rolną, poprawiając zarazem wydajność warunków pracy i życia wiejskiej społeczności.

APK — Agrarno-Promyslenoje Kompleksy — powstały ze scalenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych; w przypadku „Rosicy“ fuzja objęła 11 jednostek i 32 tysiące hektarów. Ale powstały nawet kompleksy trzy razy większe. Określenie „przemysłowy“ w nazwie nowej formy organizacji rolnictwa — jest nieco mylące; dotyczy metod organizacji pracy, a nie włączenia w sferę działania APK obiektów fabrycznych, przetwórczych, jak cukrownie, mleczarnie lub krochmalnie.

„Rosica“ zjednoczyła 25 wsi z dwudziestopięciotysięczną ludnością. Spośród niej sześć i pół tysięcy osób pracuje w APK, w tym siedemdziesięciu specjalistów z wyższym i stu osiemdziesięciu ze średnim wykształceniem. Dysponują oni pokaznym parkiem maszynowym: 360 traktorów — 56 kombajnów — 180 ciężarówek — 34 innego typu auta. Te liczby — podobnie, jak odnoszące się do inwentarza oraz plonów — ilustrują obecny stan rzeczy; w ciągu czterech lat istnienia kompleksu przybyło wiele sprzętu, zwierząt gospodarskich, wszelakiego wyposażenia.

Prawie czterdzieście tysięcy sztuk bydła ma „Rosica“ (w czym trzecia część stanowią krowy), czterdzieści dwa tysiące owiec i mniej więcej tyle samo kur. Produkcja roślinna w znacznym stopniu podporządkowana jest hodowlanej specjalizacji kompleksu — stąd wielki udział w uprawach lucerny, kukurydzy oraz traw. Ale nie zaniedbuje się też sadownictwa i ogrodnictwa. We wsi Damianowo oglądam tysiące hektarów obszar wysadzony drzewami śliwkowymi, ponad dwieście hektarów plantacji malin, niskopiennych pomidorów, no i naturalnie papryki.

Tempo przyrostu produkcji rolnej było w Bułgarii w okresie 1951 — 1973 dobre — średnio cztery i pół procent. Ale ostatnie lata, głównie z powodu katastrofalnych susz,



Nowe wsie bułgarskie są osiedlami typu miejskiego. Fot. — „Głos“

przysporzyły trudności i zahałmowań. Przewidywano je w znacznej mierze dzięki nowej organizacji rolnictwa, choć wdrożenie jej w życie nie było łatwe. Wymagało materialnych zachęt dla członków nowo tworzonych APK, inwestycyjnej pomocy oraz wsparcia kompleksów siłą roboczą z miast. Każdy pracownik fabryki bądź instytucji, obojętnie — biurowy czy produkcyjny, ma obowiązek przepracowania corocznie czterech dni na wsi. Każdego lata działają także liczne brygady studenckie i uczniowskie, których wynagrodzenia przekazuje się na potrzeby ich szkół i uczelni.

Ale dokonania — zwłaszcza minionego czterolecia — są niemałe. Wzrost wydajności pracy ocenia się w latach 1971 — 73 na co najmniej 30 procent. Wartość produkcji, przebieżoną na jednego zatrudnionego, dźwignięto z trzech do pięciu tysięcy lewów. Wskaźniki te w pełni potwierdzają się w „Rosicy“. Przewodniczący Kuslew sądzi, że tegoroczna produkcja osiągnie sumę około trzydziestu milionów lewów, gdy w roku startu APK uzyskano jedynie dwadzieścia trzy.

Bułgarskiemu rolnictwu doświadcza brak wody. Od lat prowadzone są usilne prace przy budowie kolejnych zbiorników retencyjnych, coraz większe połacie ziemi uprawnej sztucznie się zrasza, program inwestycji wodnych przewiduje wznoszenie dalszych zapór. Na rzekach Wycza i Marica powstanie zespół siedmiu jezior i ośmiu siłowni, stwarzających możliwości nawodnienia wielu tysięcy hektarów Niziny Trakcyjnej. Pozwoli to ograniczyć niekorzystne skutki złych warunków atmosferycznych, które na przykład tego roku (najpierw ciągłe deszcze, potem długotrwała susza) pomniejszyły zbiory kukurydzy, buraków cukrowych, warzyw i bawełny.

Zarząd „Rosicy“ skupia teraz uwagę na kolejnych zamierzeniach, mających zintensyfikować produkcję. Przede wszystkim jeszcze powiększa się bloki pól pod jednolodne uprawy. Ukończono budowę własnego zakładu pasz traw. Wkrótce będzie gotowa wychowalnia bydła na pięć tysięcy zwierząt. Planuje się zorganizowanie zakładu opatrującego kompleks w materiały budowlane i narzędzia. Myśli się o stworzeniu w obrębie APK centrum agrochemicznego. Istniejący zakład remontu maszyn z punktami na prawy w każdej z wsi — wymaga rozbudowy. Centralna baza samochodowa zostanie

zmodernizowana, a wszystkie pojazdy wyposażą się już w tym roku w radiotelefony.

Przewodniczący Kuslew jest ekonomistą, synem przewodniczącego pierwszej, powstałej z początkiem lat pięćdziesiątych, rolniczej spółdzielni produkcyjnej w okręgu. Damianowo — bo tam istniała wspólna spółdzielnia — pozostaje do dzisiaj przodującą wsią APK, a Kuslew-senior, choć emeryt, nadal w niej mieszka i pracuje. Dwa razy w roku zbiera się dwustu delegatów załogi kompleksu dla omówienia najważniejszych spraw, na co dzień „Rosica“ rządzi niewielki, dwudziestoosobowy sztab.

Wież bułgarska odmieniła się całkowicie w ludowym trydziestoleciu. Siedemset tysięcy domostw — więcej niż w miastach — powstało w osiedlach i siółkach, tworząc zurbanizowane jednostki, powszechnie wyposażone w elektryczność i wodę, najczęściej także w domy kultury (we wsi Rialchówcy widziałem obiekt, jakiego życzyłbym każdemu z naszych powiatowych miast). Nowe posunięcia władz pomogły powstrzymać odpływ ludzi z rolnictwa, co ma swą wymowę, gdy się doda, iż w „Rosicy“ — a nie jest ona pod tym względem wyjątkiem — aż siedemdziesiąt procent załogi stanowią kobiety.

Gościnni nadzwyczaj są bułgarscy wieśniacy. Wnet na stole, gdzie by nie trafić, pojawia się sliwówka, pitka — bułka wspaniała, której tajemnicy wypieku radzę co prędzej pojąć. Dbałym o stół paniom do mu, winogrona, arbuzy i melony. Jeszcze obowiązkowe, wspólne, pamiątkowe zdjęcia, uściski i wzajemne zaproszenia. Niech tam się wam, Przyjaciele, jak najlepiej w „Rosicy“ wiedzie.

WIESŁAW PORZYCKI

„Via est vita“ — droga to życie. Nigdzie ta myśl starożytnych Rzymian nie brzmi zapewne tak aktualnie, jak na Syberii.

Pokonać Syberię to znaczy przede wszystkim pokonać tyłko drogi. Drogi w obwodzie tiumentskim dzielą się na dwie kategorie — „Błękitne“ i „Przełęcz“. Błękitne przebiegają w powietrzu i na wodzie, wszystkie inne na ziemi. Najgorsze polega właśnie na tym, że w istocie nie ma tu prawie tej ziemi. Zajmujący pierwsze miejsce na świecie pod względem liczby rzek, rzeczek i jezior na kilometr kwadratowy ładu, obwód ten jest na mapie w dużej części pokryty drobnymi kreskami: to bagna. Grunt pod drogi, jak to się mówi, jest gorszego nie znaleźć! Zobaczymy też na mapie, jak się zbiegają nad rzekę główne pola naftowe i gazowe. I to nie dlatego, że w zalewiskach nadrzecznych są jakieś szczególne struktury geologiczne. Po prostu w początkach poszukiwań były to jedyne drogi, którymi geolodzy mogli transportować swój sprzęt. Dopiero z nadrzecznych baz wdzierali się w głąb bagnistych terenów.

Z dawien dawna życie w tej krainie przenosiło się rzekami. Błękitne szlaki były

„Życie Warszawy“ ostatnio doniosło, że w ośrodku badań medycznych Instytutu Karolińskiego w Sztokholmie doc. Rune Eliasson, kierownik działu fizjologii reprodukcji, podjął się przeprowadzenia na 30 mężczyznach, ochotnikach w średnim wieku, badań, mających na celu wykazanie, czy zaaplikowany im, nie zarejestrowany jeszcze hormonalny preparat w pigułkach zahamuje produkcję plemników. Zadaniem eksperymentu jest m. in. ustalenie właściwej dawki tego preparatu, nieszkodliwej dla człowieka, tudzież czasu jego działania.

Nie pierwszy to tego typu eksperyment. Ponoć w nowojorskim Medical College tym z mężczyzną, który nie chce mieć potomstwa, wprowadza się do nasieniowodów specjalną mikrozastawkę ze złota. Jak wieść głosi, wszystkie próby zostały uwiecznione powozeniem...

Co pięć sekund przybywa na świecie 10 nowych ludzi, ale ich rozmieszczenie nie wszędzie jest jednakowe. Takie kraje, jak np. Bangladesz (750 osób na kilometr kwadratowy, podczas gdy w Wielkiej Brytanii 228), Jawa (575 osób na km kw.), czy Indie, stają wobec problemu przeludnienia, któremu towarzyszą niedza i permanentnie powtarzające się klęski głodowe. Tego problemu nie załatwi żadna pigułka antykoncepcyjna. Potrzeba wielu zmian w zakresie oświaty i kultury całych tych społeczeństw.

Lucjan Wolanowski w swej ciekawej książce „Upał i gorączka“, zawierającej spostrzeżenia z reporterskiej wyprawy do Azji Południowo-Wschodniej, odbytych z ramienia Światowej Organizacji Zdrowia, przytacza opowieść o hinduskim wiejskim ośrodku zdrowia, w którym na poradę lekarską czekają 12-13-letnie dziewczynki, w wysoko zaawansowanej ciąży. W ośrodku tym próbowano przekonać chłopów, że lepiej mieć jedno czy dwa dzieci, którym zapewni się dostatek i oświatę, niż spodzić tuzin potomstwa, które albo zemrze w dzieciństwie, albo będzie nie dojać i żyć w ciemnocie. Przekonanym rozdawano bezpłatnie prezerwatywy, na kawałku bambusa demonstrując, jak należy je nakładać. Chłopi wracali do swych wiosek, powtarzali dokładnie czynności nauczyciela

i dziwili się później niepomiernie, że jakoś ta magia nie działa. Uczni Indyjskiej Rady dla Badań Lekarskich w Czadigarh studiują więc Kamasutrę — słynny hinduski podręcznik miłości z VIII wieku, w którym mowa m. in. o roślinie, za bezpieczającą przed zajściem w ciążę. Może tam znajdują radę na nadmierny przyrost ludności?

Problem regulacji narodzin ciągle budzi kontrowersje. Na zwołanym przez Światową Organizację Zdrowia w końcu ubiegłego roku spotkaniu ekspertów, radzących nad „ochroną praw człowieka, biorąc pod

medycyna naruszą w aż tak istotny sposób pewne, głęboko zakorzenione przekonania i kryteria społeczne, szaleje burza wokół „dzieci z mroźnek“.

Nie jest to znów nie tak bardzo nowego. Sztuczne zapłodnienie kobiety przeprowadził już w końcu XVIII wieku londyński lekarz John Hunter. W roku 1966 nie żyjący już dziś laureat nagrody Nobla, prof. Paul Hermann Mueller proponował tworzenie „banków nasienia“, które by umożliwiły kobietom nie tylko zajście w ciążę w dogodnym dla nich okresie, ale nawet urodzenie dziecka z wybranymi przez siebie cechami. Mimo protestów opinii publicznej, banki takie powstały, m. in. w Bremie (RFN) i w Upsali (Szwecja); w jednym tylko 1972 roku, jak wieść głosi, dwa podobne banki powstały w Nowym Jorku i cieszą się uznaniem zwłaszcza u mężczyzn, którzy w jakiś sposób ryzykują życie, a chcą sobie zapewnić trwałość rodu. Dawców dobiera się bardzo starannie, zwracając uwagę na doskonały ogólny stan zdrowia, właściwości charakteru i brak ewentualnych obciążeń dziedzicznych.

Podobno na świecie żyje kilkadziesiąt tysięcy ludzi poczętych tą drogą. Dla sądów powstał nowy problem. Czy — w przypadku niepłodności męża — skorzystanie z cudzych plemników drogą sztucznego zapłodnienia może stanowić o zdradzie małżeńskiej? Taki proces o „zdradę“ odbył się już m. in. w Łodzi...

Jeśli jedną z dróg harmonijnego rozwoju społeczeństwa ma być planowanie rodziny, to jest to nie tylko problem pigułki antykoncepcyjnej dla kobiet lub mężczyzn. To także umożliwienie posiadania potomstwa bezpłodnym małżeństwom. Trudno do tych spraw przymierzać pojęcia wyniesione z tradycji nauki i tradycji cywilnego wychowania. Tylko nie mogą się jakoś pogodzić ze zdaniem słynnego biologa, Juliana Huxleya, że tzw. „anonimowe zapłodnienie... pozwoli w ogóle kobiecie uniezależnić miłość od poczęcia i utrzymać stosunki płciowe z tym, kogo kocha, mieć zaś dziecko z tym, kogo podziwia...“ Jakoś nie mieści się to w mojej mentalności normalnej — według obecnych pojęć — kobiety.

ANNA KAMIŃSKA

Nasz wiek XX

Między
tabletką
a próbówką

uwagę postępy naukowe i techniczne biologii i medycyny“, padały tak biegłymi stwierdzeniami, jak „musimy od mówić lekarzom prawa zabijania“ (W. Brytania) i „narodzenie dziecka jest pożądane jedynie w pomyślnych warunkach ekonomicznych“ (Węgry). A jednocześnie w kolbie laboratoryjnej Roberta Edwardsa ludzki plemnik wnikał do ludzkiej komórki jajowej i w szklanym naczyńcu zaczął rozwijać się twór, mogący stać się człowiekiem, zaś ostatnio prasa doniosła, że na kongresie lekarzy w Hull pod Londynem dr Douglas Vebs z Leeds oświadczył, iż w Europie żyje troje dzieci „poczętych“ w probówce, w wieku 12—18 miesięcy. Nie znalazło to potwierdzenia u innych specjalistów angielskich z tej dziedziny, budząc zamieszanie i potęgując emocje. Nim jednak biologia i



Na ulicach
Mogadishu

Somalia. Migawka z ulic Mogadishu, stolicy kraju i dużego ośrodka handlowego tej części kontynentu afrykańskiego. Fot. — CAF

Wśród Sybiraków

Drogi, drogi...

głównymi drogami. Za dawnych czasów życie płynęło jak nurt rzeki. Wszystko to jed-

Borys Polewoj (urodzony w roku 1908), znany pisarz radziecki. W latach drugiej wojny światowej był korespondentem wojennym gazety „Prawda“. W roku 1946 opublikował „Opowieść o prawdziwym człowieku“ poświęconą bohaterstwu pilota A. Mariesjewa, która przyniosła pisarzowi wielki rozgłos w wielu krajach. B. Polewoj jest autorem tomu opowiadań i reportaży „My, ludzie radzieccy“, powieści „Spotkania na skrzyżowaniach“ i wielu innych utworów. Jest też laureatem nagród państwowych ZSRR, członkiem Światowej Rady Pokoju. Obecnie jest redaktorem naczelnym miesięcznika młodzieży literackiej „Junost“.

nak się zmieniło w ostatnich kilkudziesięciu latach...

Lecimy nad okolicą Samotłoru, niezwykłego jeziora „pływającego“ na ropie naftowej. Na dole szarawabiaste zarysy bagnistej tajgi, to znów same bagna. Wtem dostrzegam wyraźną linię drogi. To samotłorska trasa betonowa. Tutaj nazywają ją po prostu Drogą. Właśnie tak — z szacunkiem, dużą literą — przecież jest jedyna w tych okolicach.

Ta Droga przecinająca bezkresne topiele samotłorskiej tajgi zniweczyła też lekkomyślnie powiedzonko, stworzone przez kogoś, kto najwyraźniej nie powąchał prawdziwej Syberii. Powiedzonko to mówi, że na Syberii „sto kilometrów to nie odległość, sto rubli to nie pieniądze“. Tę Drogę mierzą nawet nie na kilometry, ale na metry. Ułożenie takiego jednego metra na niektórych odcinkach kosztowało przeszło tysiąc rubli. Trzeba było przede wszystkim przetrwać całą drogę, od płyt betonowych do ziemnego nasypu, na oczyszczonej od torfu podłożu. Tempo posuwania się prac wynosiło

początkowo najwyżej metr na dzień!

Dzisiaj wskazówki szybkościomierzy w samochodach jadących drogą odmierzają na skali 70—80 kilometrów. Karminowe samochody wywrotki, uragany wyglądające jak rozpalone od pędu, rude taty, niebieskie i zielone ciężarówki wnoszą w czarnobiałą krajinę obraz tajgi nowe barwy. Dzień i noc nie kończąca się rzeka ładunków zmierza do Samotłoru.

Jeszcze o jednej drodze syberyjskiej chcę opowiedzieć...

O szlaku kolejowym Tiument — Surgut. Trasa długości 700 kilometrów. Kiedy na jednym jej końcu panuje wiosna (w Tiumentu sprzedają w kioskach tulipany), to w Surgucie szaleje jeszcze zima. Klimat w Surgucie, mówiąc ogólnie, jest w ogóle nienaturalny: różnica temperatur — najwyższej i najniższej — w ciągu roku wynosi 90 stopni.

Wołanie o pomoc

Nowe władze Etiopii wystąpiły na forum międzynarodowym ze skargą, że od czasu przewrotu wojskowego dramatycznie zmniejszyła się pomoc zagraniczna dla ofiar katastrofy głodowej w tym kraju, jednym z najbardziej zagrożonych na świecie. Od początku klęski suszy w 1972 r. do stycznia br. zmarło z niedożywienia 200.000 osób, zwłaszcza dzieci i młodzieńców. Podkreśla się zarazem, że wprowadzony po przewrocie sprawiedliwszy podział dóbr i sięgnięcie po zapasy żywności z magazynów wojskowych pozwoliły ograniczyć śmiertelność głodową do 3.000 ofiar w okresie od lutego do października br. Etiopia potrzebuje w tej chwili jak najpilniej 80.000 ton pszenicy. Aby zdobyć środki na zakupienie zboża z własnego budżetu rząd zastosował opodatkowanie bogaczy i wprowadził zakaz importu wszelkich towarów luksusowych. (PAI)

Co roku w październiku zbiera się 18 starszych panów, członków Akademii Królewskiej. Im to Nobel w testamencie powierzył prawo decydowania o tym, kto ma otrzymać nagrodę jego imienia. Rzadko, bardzo rzadko wyniki posiedzeń „osiemnastki” zadowalały wszystkich. Nie ma w tym nic dziwnego, w końcu decydowanie o światowym pierwszeństwie to ciężar, którzy załamałyby każde barki.

O tym, jak wygląda procedura przyznawania nagrody — pomówmy na przykładzie literatury. Otóż corocznie Akademia rozsyła do kilkuset osób na świecie — profesorów literatury, dotychczasowych laureatów, przewodniczących związku pisarzy — zaproszenie by w terminie do 1 marca zgłosili swych kandydatów. Wbrew pozorom — nagroda stanowi niebagatelną sumę 550 000 dolarów, co daje około 123 000 dolarów, a co z kolei mnoży się do co najmniej miliona dolarów przez sprzedaż praw autorskich, o które dobijają się wydawnictwa całego świata — nadchodzi zazwyczaj tylko kilkadziesiąt odpowiedzi,

Z radością biorę do rąk każdą nową książkę wybitnego znawcy kultury i historii włoskiej, **Adama Ostrowskiego**. Istnieje w naszym piśmiennictwie czy to naukowym czy życzliwym do wie romances wyraźna luka, jeśli chodzi o wybitne, o światowej sławie postacie. Ostrowski jest rozkochany w Italii, często do niej zjeżdża, zawsze z pasją tropiąc tam echa przeszłości, widzianej poprzez ludzi o nieprzeciętnym wymiarze. I tak doczekaliśmy się już m. in. spod pióra tego autora świetnej monografii o Garibaldi, hrabim Kamili Cavourze, obecnie zaś prezentuje nam autor fascynującą postać wielkiego reformatora Kościoła czasów Odrodzenia w Italii. „**Savonarola**” ukazany został jak zawsze u Ostrowskiego żywo, w sposób doskonale uduchowiony, zgodny zresztą z życiem tego osobliwego dominikańczyka. Język jest żywy, bardzo plastyczny, styl lekki, przyciągający czytelnika. Trzeba przyznać, iż w tej książce Ostrowski pełniej niż poprzednio ujawnił nieprzeciętny talent literacki, głęboką umiejętność dramatyzacji. Savonarola, postać niemal mityczna, jawi się nam tutaj jako człowiek wielkiego kalibru, trochę mistyk, trochę demagog, twardy i konsekwentny w swej walce z kurją papieską o odnowę Kościoła, w głoszeniu swych zasad, jakże odbiegających od stylu prentowanego przez ówczesne papieństwo.

„Biblioteka Syrenki” może poszczycić się nową, arcycką także i nie dla specjalistów, pozycją, napisaną żywym, barwnym językiem, mia-

Jak się dostaje Nobla?

wymieniających 20—30 nazwisk. Zgłoszone kandydatury bada teraz komisja złożona z trzech członków Akademii. Przeprowadzają oni wstępny selekcyjny i przygotowują materiały dla plenarnego posiedzenia. W połowie września na posiedzeniu plenarnym w drodze głosowania wybiera się dwóch kandydatów ostatecznych. Teraz członkowie Akademii mają jeszcze miesiąc czasu do namysłu. Tajemnicą poliszynela jest, iż zdarza się, że dopiero wówczas — gdy kandydatami są autorzy mniej popularni — członkowie Akademii czytają ich utwory.

Cała skomplikowana procedura osłonięta jest — teoretycznie — ścisłą tajemnicą. W jej toku odbywają się, i odbywały praktycznie od początku, najrozmaitsze zakulisowe zabiegi i naciski. Bardzo interesujący obraz takich swich zabiegów na rzecz Zeromskiego, a potem Reymonta, przedstawił w swoich pamiętnikach

Alfred Wysocki, który w okresie międzywojennym był polskim posłem w Sztokholmie i włożył bardzo wiele wysiłku, by zapoznać akademików z twórczością Polaków. Jak wiadomo, zabiegi te uwieńczono sukcesem — w roku 1924 Władysław Reymont wpisał się na listę laureatów Nobla.

Wróćmy jednak do procedury przyznawania nagrody. Ostatnim jej etapem jest październikowe zebranie akademików — tradycyjnie już w gmachu giełdy. Tradycja jest także długa, prostokątny, biały rokokowy stół, na którym na małych karteczkach pisało nazwisko swego kandydata i wrzucała je do srebrnej wazy.

W 1974 r. bezwzględna większość członków Akademii wypowiedziała się za kandydatami dwóch pisarzy szwedzkich. Obydwaj laureaci są ludźmi w bardzo podeszłym wieku — Lyvnel Johnson ma lat 74, Harry Martinson przekroczył 70. W biografiiach

laureatów podkreśla się ich robotnicze pochodzenie i proletariacką przeszłość. Krytycy podkreślają jednak także fakt, iż są to pisarze nieznanymi praktycznie szerzej nigdzie poza rodzinną Szwecją. Nie przesadza to oczywiście o wartości ich dorobku literackiego, nie mieści się jednak w dotychczasowej konwencji przyjętej dla nagrody Nobla, którą to wyróżnia się ludzi wnoszących wkład w światową literaturę, naukę czy umacnianie światowego pokoju.

Inni, nie literaccy krytycy, podkreślają fakt, iż średni wiek członków kolegium jakie zbiera się dla obrad nad nagrodą przekroczył 65 lat. Jako swoisty ewenement przy tego rodzaju decyzjach podejmowanych przez reprezentatywne kolegium podkreśla się, iż obydwaj tegoroczni laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie literatury są członkami Akademii, która nagrody te przyznaje.

STANISŁAW PLAKWICZ



Elewacje powierzyć plastynom

Nisze nowe dzielnice są budowane z rozmachem, godnym pochwały, ale są też dzielnice, których zabudowa nie dodaje piękna miastu. Np. stare domy obok wspaniałych wieżowców wyglądają tym bardziej brzydko. Wiele tych domów zostało ostatnio otyłkowanych. Otóż to. Widzimy na niektórych budynkach olbrzymie plansze reklamowe w rodzaju „Jedzie chrupki!”, czy „Masło roślinne — najlepsze”. Czy zamiast tego stare domy nie mogłyby stać się żywym, naocznym przykładem działania poznawczej sztuki? Wierzę w to, że nasi twórcy umieliby zaprojektować „nowe szaty” dla starych czynszówek w taki sposób, że spacer po wszych starych ulicach stałby się przyjemnością.

Dobrym przykładem współpracy plastyków z architektami jest rzeźba przed II Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Matejki. Jako przykład tego rodzaju sztuki mogą też podać mozaikę Ryszarda Lisa na budynku jednej z ulic Lublina, a za granicą: kompleksy budynków hamburskich, z elewacjami w stylu pop-art.

Dlaczegoż by nie można zastosować tego również w Poznaniu? Oczywiście wyobraźni widzą całe grupy budynków pokryte dziełami sztuki i to dobrej sztuki, bo przecież poznafskie środowisko artystyczne to nie była grupa patalców. Poznań dzięki temu mógłby się stać miastem sztuki nowoczesnej! Uważam, że sprawa stałaby się realna, gdyby władze administracyjne naszego miasta weszły w porozumienie ze środowiskiem artystycznym Poznania. (3321)

ALEKSANDRA ZAWORSKA
Poznań

Przedwcześnie?

W Poznaniu zamknięto niedawno od ulicy Wojska Polskiego wjazd osiedlowy na uliczkę Nad Potokiem. Stwierdzenie, na pewno z uwagi na osiedle, ale trzeba to było zrobić dopiero po wyasfaltowaniu ulicy Spiewaków, wjazdu od ul. Wołyńskiej. Proszę obojętnie, jakie tam są straszne dziury. Powie się nam, że istnieje jeszcze wjazd od ulicy Szydłowskiej. Jednak odpowiedni odcinek Wołyńskiej jest co prawda brukowany, ale okropnie nierówny, a objazd przez Sokola na Szydłowską też wcale nie idealny, bo Szydłowska tam bardzo wąska i bardzo ruchliwa, wręcz niebezpieczna. Np. na „Stopie” stoi się pod górę i w zimie zsuwać się będą auta na stojące z tyłu samochody. W tych warunkach nie można zwiększać ruchu samochodowego przez ulicę Sokola. Myślę, że zamknięcie Nad Potokiem od ul. Wojska Polskiego było przedwcześnie. (3312)

B.K.
Poznań

Kierowca taksówki nr 1556

Przechodziłam ul. Głogowską (koło Mostu Dworcowego), gdy nagle ustąpiłam rozpaczyliwy głos wołający o pomoc kobiety. Trzymała ona na rękach nieprzytomne dziecko. Chcąc pomóc zaszkodzonej matce, przechodnie próbowałam zatrzymać któregoś z przejeżdżających samochodów. Kilku kolejnych kierowców na te gesty nie zwróciło uwagi. Dopiero kierowca taksówki przystanął

i, mimo że miał pasażerów, przerwał kurs, by zabrać tę kobietę z dzieckiem. Byłam wzruszona zachowaniem się kierowcy, którego taksówka (biała „Warszawa” z czerwonym dachem) miała numer 1556.

URSZULA RATAJCZAK
Poznań

OD REDAKCJI: Zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług o dane personalne kierowcy, który bez wahania zrobił to, na co nie zdobyli się inni, przejeżdżający wówczas tą drogą kierowcy. Był nim Eugeniusz Stanisławski, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii 69. (2876-zk)

Dla kogo taxi?

Chyba coś tu jednak jest nie tak. Rozumiem doskonale, że w pewnych sytuacjach niektóre osoby — i słusznie — są uprzywilejowane, jednakże nie oznacza to bynajmniej, iż uprzywilejowanie owo traktować trzeba jako żelazną regułę. Bardzo mieszanych uczuć doznaję, czytając umieszczone na niektórych postojach taksówek tabliczki, z których treści wynika, że:

...pierwszeństwo w korzystaniu z taxi mają osoby z dzieckiem na ręku, inwalidzi, osoby chore, lekarze spieszący do wypadku — potem długo, długo nie, aż wreszcie — pasażer zajmujący pierwsze miejsce w kolejce.

Zgoda tylko do pewnego stopnia. Niech „instrukcja” ta ma charakter fakultatywny. Zupełnie nie bawią mnie takie sytuacje, jak w minionej sobotę, (2 bm.), kiedy to czekając na postój przy Traugutta, z musu byłem przepuszczony 3 (trzy) uprzywilejowane osoby, w rezultacie — spóźniłem się na pociąg do Koszalina.

Nie zakładajmy, iż poza wymienionymi osobami uprzywilejowanymi — całą resztą jeździ taksówkami dla przyjemności. To absurd. Polegamy przy tym choć trochę na zwykłej uprzejmości wobec współziomków. Sam chętnie przepuszczę na postój pięć osób z dzieckiem na ręku i trzech lekarzy (dobrowolnie, bez nakazu) — jeśli tylko będą miały pewność, że udają się w sprawach związanych z wykonywaniem zawodu i że sam nie stoję na postoju taksówek z równie istotnych powodów.

KRZYSZTOF TROJAŃSKI
Poznań

Niestety, bez telefonu

Odpowiadając na notatkę prasową „Kawiarnia czynna w niedzielę” z dnia 5. 10. br., dotyczącą m. in. zainstalowania aparatów wrzutowych w holi szpitala przy ul. Lutyckiej, zawiadamiamy uprzejmie, że obecnie instalacji wykonąć nie możemy, ze względu na brak wolnych par w sieci kablowej magistralnej w tym rejonie. Wniosek zostanie ponownie rozpatrzony po uruchomieniu centrali dzielnicowej Winogrody, co nastąpi w latach 1975/76.

Z-ca Dyrektora
Urzędu Telefonów Miejsowych
inż. Adam Ziemiński

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

ni! Znaczący to, że latem była plus 45 stopni, zimą zaś minus 45! I droga biegnie przez zupełnie odludzie i pustkowia... Tiumeń — Surgut to najmłodsza u nas linia kolejowa. Dlatego, że wciąż jeszcze jest w budowie i że buduje ją w zasadzie młodzież.

Całkiem niedawno zaszło tu wydarzenie, o którym wszyscy wspominają z podziwem i uznaniem dla jego głównych bohaterów. Chodzi o to, że brygada Wiktora Małozina trzy razy szybciej, niż przewidywał plan robót, zbudowała most nie opodal miasteczka Turas. Ale nie wyprzedzenie terminów jest w tym najważniejsze, chociaż i to ma wielką wartość. Młodzi robotnicy z brygady Małozina nie są specjalistami od budowy mostów, pracując po mistrzowsku... Ale okoliczności tak się złożyły, że bez mostu na trzecieście kilometrów nie można się było obejść. To wstrzymywało posuwanie się na północ. Tymczasem specjaliści od budowy mostów byli zajęci na innych odcinkach. Przy odległościach syberyjskich każde przegrupowanie sił jest zajęciem z reguły bardzo uciążliwym i przebiegiem. Chłopcy z brygady Małozina mogli się jednak podjąć trudnej, odpowiedzialnej pracy przy budowie mostu, bo mieli dostateczne do tego przy-

gotowanie, wszyscy mieli ukończoną szkołę średnią, a niektórzy nawet technikum. Poza tym wiele ich nauczyła budowa linii kolejowej. W bardzo krótkim czasie brygada poznała wszystko, co trzeba było wiedzieć o budowie mostu i w półtora miesiąca przekazała go do ruchu. To tylko jeden przykład, a podobnych mieliśmy tu więcej.

Nowa linia kolejowa przyciąga młodzież pionierskimi warunkami, możliwością wykazania się rzetelnością, pomysłowością, sprawdzenia swojej wiedzy i umiejętności, zdobycia doświadczenia zawodowego i społecznego, uzyskania dobrych perspektyw życiowych. Innymi słowy zyskanie prawdziwej dojrzałości w trakcie wykonywania odpowiedzialnego zadania państwowego.

W różnych czasach pisałem książki właśnie o budowach, o wielkich czynach ludzkiej pracy. Od tego zaczynałem jako pisarz. Widziałem budowę Kanału Moskwa — Wołga, Kanału Wołga — Don, Magnitogorsk, Zagłębia Kuźnieńskiego. Pamiętam atmosferę zapалу pierwszych pięciolatek radzieckich, kiedy ludzie pracowali bez wytchnienia, żeby wyrwać kraj z zacofania, żeby zbudować nowy przemysł, nowe społeczeństwo.

Czy to wszystko pozostało

do dzisiaj? Pozostało, pomnożone stokrotnie, a w dodatku nasycone wiedzą, dokładną myśłą inżynierską. Kiedy się zdobywa doświadczenie to i miennieś mniej, rodzą się umiejętności, przychodzi wiedza, która przez czas, gdy czło-wiek dopiero się zapoznawał z nowymi dlań sprawami, dręmała bezużytecznie. I już na drugi rok zwykły robotnik drogowiec oblicza siłę wybuchu czy też najkorzystniejszy kierunek drążenia tunelu albo wybiera zgodnie z wymogami inżynierii miejsca na stację kolejową i osiedle. Tak rośnie w siłę młodość.

Tutaj, w okolicach Tiumeńa, wśród bagien, w nieprawdopodobnie trudnych warunkach najpełniej, jak mi się zdaje, przejawia się heroizm naszych dni, pewność przyszłości kraju kroczącego naprzód.

Ta pewność wynika nie tylko z poznania tych zaiste nieprzebranych bogactw, jakie kryje w swym łonie ziemia syberyjska. Częściowo były one znane i dawniej. Przeszło dwa wieki temu car Piotr I posyłał tutaj ludzi, żeby „zakładać kopalnie wszelkich rud”, a wielki uczonej rosyjski Michał Lomonosow przepowiadał, że „potęga Rosji będzie się pomnażać Syberią”. Ale miały lata i wieki, a ludzie marzli żyjąc na ognistych wulkanach ro-

py naftowej i gazu, i wozili na Syberię podkowy, samowary i gwoździe nie napoczynając na wet wielkich skarbnic żelaza... Ta pewność bierze się z tempa budownictwa przy zagospodarowywaniu bogactw naturalnych, tak charakterystycznego dla nowej, radzieckiej Syberii. Porównajmy tylko: jeśli w całym kraju łącznie wielkość produkcji przemysłowej zwiększyła się przez lata władzy radzieckiej mniej więcej 100 razy, to w Syberii Zachodniej 870 razy. Jeśli wielkość produkcji przemysłowej całego kraju zwiększyła się do końca obecnej pięciolatki o 47 procent, to samej Syberii prawie o 60 procent.

Takie jest tempo rozwoju dzisiejszej Syberii! I chociaż zwyczajowo nierzadko jeszcze nazywa się tu wszystko, co leży za Uralem „Wielką Ziemią”, uznając się jak gdyby za wyspę, odcięty od metropolii odległością i morzem tajgi, to jest to już raczej tylko ułkon w stronę egzotyki. W rzeczywistości kraj triumfujący, jak też cała Syberia, jest powiązany ściśle z życiem głównych ośrodków Rosji, ze wszystkimi republikami. Jest związany z wieloletnimi planami, wspólnymi ogromnymi osiągnięciami, nierozdzielalną nicią wspólnych dróg.

BORYS POLEWOJ

Praca Nauka

**Specjalistka do szycia me-
skich czapek** — poszukuje
prywatną pracownią. Of-
erty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 45471g

Zatrudnię murarza na sta-
le. Zgłoszenia: Dąbrow-
skiego 72, budowa
45044gpr

Zatrudnię cukiernika —
na stałe, może być renc-
sta oraz ucznia. Cukierni-
ka Solacka, Poznań, Nad
Wierzbakiem 10. 45785g

Do domu lekarza, potrzeb-
ne opiekunka do dzie-
ci, lekcia prac domowych,
6 godzin dziennie. Korde-
ckiego 2 m. 12, tel. 620-85
45808g

Chłopiec kończący 8 klasę
w godz. wieczornych, na
przedpółdnie, potrzebny
do lekcia prac. Zgłosze-
nia Siemiradzkiego 3a m.
4. 45815g

Uczennice przyjmę. Pra-
cownia Kalcitna, Jaro-
chowskiego 47a. 45839g

Przyjmę do pracy ślusar-
sko-tokarskiej, może być
do przyuczenia. Poznań,
Dąbrowskiego 245. 45840g

**Przyjmę elektryka i uc-
nia**. Praca stała, Śmiełow-
ska 28. 45858g

Monter i uczeń w zawo-
dzie elektromechaniki —
potrzebny. Zgłoszenia: Po-
znań, ul. Koszka 20 m.
6, po godz. 15. 45901g

Potrzebna pomoc do 3-let-
niego dziecka. Ul. Ognik
14 m. 8, godz. 17-19.
45909g

Ślusarz-tokarz, potrzebny
zaraz. Poznań, ul. Ostró-
wek 89. 45912g

Krawcowa potrzebna (kon-
fekcja). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 45996g

Zatrudnię w produkcji galan-
terii, ucznia panien-
ke, plastyczne i kandy-
datkę na modelkę. Zamie-
scowi z utrzymaniem. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45975g

Opiekunka do trzytletnie-
go dziecka, potrzebna za-
raz. Osiedle Jagiellońskie
7 m. 20, tel. 727-89, po
godz. 16. 45988g

Potrzebna opiekunka do
małego dziecka. Telefon
756-54. 46052g

Ogrodnictwo, zatrudni ko-
biety i mężczyzn do zbio-
ru warzyw. Poznań, ulica
Staroleśka 16a. 46053g

Uczennica potrzebna. Pra-
cownia Kapeluszy — Po-
znań, Czerwonej Armii
23. 46080g

Małżeństwo, przyjmie do
zostawienia z mieszkan-
iem. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 46091g

Zatrudnię robotnika bu-
dowlanego. Kanteckiego 2
wejście Trójpola. 46096g

Przyjmę natychmiast do
szycia spodenek gimna-
stycznych. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
46095gpr.

Lekcje języka angielskiego
i niemieckiego. Tele-
fon 656-89. 45990g

Przetargi

**WPHS - Oddział Obrotu Magazynowego w Po-
znaniu**, ul. Druskienicka nr 8/10 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na na-
stępujące prace budowlano-stolarskie i in-
stalacyjne:

- Baza Magazynowa — Podolany:**
 - wymiana i naprawa bram magazyno-
wych,
 - prace związane z adaptacją pomieszczeń
socjalno-sanitarnych,
 - różne prace murarskie,
 - wykonanie instalacji c. o. i wodno-ka-
nalizacyjnej;

- Baza Magazynowa — Garbary 114/116:**
 - naprawa i wymiana bram magazyno-
wych,
 - prace związane z adaptacją pomieszczeń
socjalno-sanitarnych,
 - różne prace murarskie.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dni
od chwili ogłoszenia.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta i unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.

Blizszych informacji w sprawie przetargu
udziela Dział Techniczno-Administracyjny, ul.
Druskienicka 8/10, pokój nr 204 — tel. 444-51,
wewn. 52. 7273-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na samo-
chód osobowy marki „Warszawa” typ 223.
Cena wywołania — 30.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 listopada
1974 r. o godz. 10.30 w stołówce Bazy Materia-
łowej PPB-5 przy ul. Dziadoszańskiej, wejście
przez podziemie „B”.

Samochód można oglądać w każdy wtorek
i środę od godz. 10-12.

W przetargu mogą brać udział tylko te osoby,
które wpłaciły wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywołania.

Wpłaty przyjmuje kasa Przedsiębiorstwa —
przy ul. Strzeleckiej 2/6, VI piętro, w godz. od
10-12, ostatecznie w przeddzień przetargu.
7361-K1

8 STRONA
GŁOS — 10/11 XI 1974



PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

Sekretariat Porozumienia

Terenowo-Branżowego Motoryzacji

Poznań, ul. Goryslawa nr 9

uprzejmie przypomina PT Użytkownikom odpowiednich po-
jazdów, mając na uwadze między innymi ich dobro oraz
zmniejszenie kosztów eksploatacji i termin naprawy —
o korzystaniu z usług gwarancyjnych w następujących

AUTORYZOWANYCH STACJACH OBSŁUGI (ASO),

posiadających autoryzację na niżej wymienione typy pojaz-
dów, a mieszczące się najbliższe miejsca zamieszkania:

- Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych - Po-
znań Stacja Obsługi przy ul. Kazimierza Wielkiego 5** —
Syrena, Żuk, Nysa;
- Stacja Obsługi przy ul. Grotkowskiej 4** — Jawa, MZ ES,
Komar, WSK;
- Polski Związek Motorowy, Kalisz, ul. Łódzka 1/5** —
Syrena, Tarpan;
- Polski Związek Motorowy, Konin, ul. Poznańska 34/38** —
Syrena, Syrena R-20, Fiat 125 p, Fiat 126 p, Tarpan;
- Polski Związek Motorowy, Leszno ul. 17 Stycznia 45** —
Syrena, Fiat 125 p, Fiat 126 p, Żuk, Nysa, Tarpan,
Volkswagen;
- Stacja Kontr. i Obsługi Samoch., Gostyń, ul. Mar-
chlewskiego 140** — Fiat 125 p, Żuk, Nysa, Tarpan;
- POM Margonin** — Komar, WSK;
- ZSZ nr 1, Gniezno, ul. Słowackiego 45/47** — Jawa,
MZ ES, Piccolo, Komar, WSK, Syrena, Syrena R-20,
Fiat 125 p, Fiat 126 p, Zaporozec, Żuk, Nysa, Tarpan;
- Spółdz. Pracy Transp., Leszno, ul. Narutowicza 41** —
Komar, WSK;
- GS „Samopomoc Chłopska” Rydzyna, pow. Leszno** —
MZ ES, Komar, WSK;
- Pow. Spółdz. Pracy Usług Wielobr., Piła, ul. Poznańska** —
MZ ES, Komar, WSK;
- Spółdz. Pracy Usług Warszt.-Samoch., Rawicz, Wąły**
Powstańców Wlkp. 5 — Komar, WSK;
- Spółdz. Pracy Mechaników „Motor”, Wągrowiec, ul.**
Skocka 22 — Komar, WSK;
- GS „Samopomoc Chłopska” Łęka, pow. Wągrowiec** —
MZ ES, Komar, WSK, Jawa;
- Miejskie Przeds. Teren. Międzychód, ul. Ika 1/2** —
Żuk;
- POM Oborniki Wlkp., ul. Staszica 23** — Syrena R-20;
- Opolskie Zakłady Napr. Samoch., Poznań, ul. Albańska**
nr 17 — Żuk, Nysa, samochody ciężarowe;
- Warsztaty Zas. Szkoły Samoch. Leszno, ul. Naruto-
wicza 74** — Nysa, NSU, Citroen, Nysa, Tarpan;
- PZMot. Chodzież, ul. Wiosny Ludów 34** — Syrena;
- Miejskie Przeds. Gosp. Komun. Koźmin, ul. Wierzbo-
wa 14** — Żuk, Nysa, Tarpan, Jawa, MZ ES, WSK, Komar;
- Technikum Samochodowe, Poznań, ul. Rataje 141** —
Fiat 126 p — przegład;
- Stacja Kontroli Pojazdów — Wydziału Komunikacji**
Wągrowiec, ul. Kościuszki 57 — Syrena, Syrena R-20,
Fiat 125 p, Fiat 126 p, Fiat 127 p, Tarpan.

7359-K1

„Poltax” mechaniczny —
sprzedam. Poznań, Kolska
12 m. 4. 45769g

Sprzedam złote obrączki,
nowe. Wojskowa 11b m. 1.
45782g

Wydrę na kołnier, pelisę
męską sprzedam. Telefon
33-11-68. 45786g

Sprzedam pudła białego,
średniego, 5-miesięcznego
z rodowodem. Ul. Motte-
go 4 m. 3. 45803g

Sprzedam mierzwę, Po-
znań-Winiary, Leonarda
13. 45816g

**Piec c. o. 4,8 m² oraz pal-
nik na ropę** — sprzedam.
Tel. 67-27-88. 45878g

Sprzedam futro męskie,
kołnier wydrę, na śred-
nią figurę. Władość —
sklep spożywczy, Poznań,
Chelmońskiego 5. 45884g

Nowe futro czarne ląki
karakułowe i kożuch mę-
ski sprzedam. Przybyszew-
skiego 40 m. 1. 45903g

Sprzedam ciagnik 3011. Be-
dnarkiewicz, Zimn, pow.
Sroda. 45919g

Kożuch damski, męski,
nowy — sprzedam. Kor-
deckiego 25 m. 3, po 16.
45910g

Wapno workowe, płytki
lastrykowe, płyty supre-
ma, smołę, lepiki — bitu-
miczny i smołowy, karbo-
lineum, gips, krede, trze-
n, siatke podtynkowe,
zawasy do kominów —
poleca Składnica, Poznań,
Jeżycka 13. 45937g

**Kurtkę karakułową, oka-
zyjnie sprzedam**. Poznań,
Podolska 9. 45963g

Sprzedam lodówkę WSK.
Tel. 604-63, po południu.
45997g

Kożuch męski, sprzedam.
Sienkiewicza 13 m. 6.
46078g

**Futro nowe, imitacja ka-
rakułowe czarne, duży roz-
miar** — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46094g.

Samochody

Wartburga 312 w dobrym
stanie, sprzedam. Telefon
607-62. 44313g

Sprzedam samochód mar-
ki Volkswagen 1600 combi,
nowy. Wiadość telefon
32-06-96 Poznań. 45621g

Trabant 601, rok 1972 oraz
Ose 175 sprzedam. Osiedle
Plewiska, Szeroka 4.
45474g

Sprzedam Syrenę 105. Os.
Przyjaźni 7 m. 82. 45624g

Sprzedam Renault-4, pro-
dukcja 1968 rok. Telefon
580-34. 45641g

Spiesznie sprzedam Wart-
burga 1090, rok produkcji
1965, cena 48 tys. Oglądać
od godz. 16. Poznań, Opa-
lenicka 50. 45705g

Sprzedam Simcę 1501. Tel.
625-19. 45714g

Sprzedam NSU Prinz 1000,
rok produkcji 1967. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45741g.

Sprzedam Syrenę 103, stan
dobry. Swarzędz, ul. Sło-
wackiego 14. 45764g

Sprzedam samochód mar-
ki Renault 10, rok 1968 —
stan bardzo dobry. Wia-
domość: tel. 41-16-17, po
godz. 20. 45770g

Wartburga de Lux, fabry-
cznie nowego sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45777g.

Sprzedam kożuch damski,
nowy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45763g.

**Sprzedam kożuszek dam-
ski** (jugosłowiański). Tel.
33-15-86, po godz. 15. 45691g

Sprzedam nowy kożuch
męski. Poznań, ul. 23 Lu-
tego 21 m. 1. 45726g

Sprzedam kożuch damski.
Wroniecka 10 m. 4b, w po-
dworzu, III wejście, III
piętro. 45736g

Wapno hydratyzowane,
gips, krede, smołę, lepik,
karbolineum, płyty supre-
ma, zawasy kominowe, po-
leca Składnica, Poznań,
Głogowska 180. 45753g

Sprzedam kożuch damski,
nowy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45763g.

Sprzedaj mebli na zasadach przedpłaty

Od dnia 15 listopada 1974 r. przez 7 dni sklepy

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU MEBLAMI

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 32 oraz S. Engla 2/3,

a także w Kaliszu, ul. Boh. Stalingradu 9 oraz w Pile, ul. Towarowa 32

ROZPOCZYNAJĄ REJESTRACJĘ NABYWCÓW,

którzy na zasadzie przedpłaty chcą kupić nowoczesne,
funkcjonalne i poszukiwane meble.

Kto od 15 listopada 1974 r. zarejestruje się i w ciągu 3 dni dokona zapłaty
na konto WPHM - Poznań, otrzyma wybrane meble
już w ciągu I kwartału 1975 roku.

Szczegółowych informacji udzielają sklepy WPHM.

LISTA TOWAROWA:

- w sklepach WPHM: Poznań, ul. Dąbrowskiego 32, Kalisz, ul. Boh. Stalingradu 9 oraz w Pile, ul. Towarowa 32
- zestawy kombinowane „Swar-Kombi”, Swarzędzkie FM ca 31.000 zł
- zestawy kombinowane „Samanta”, Wielkopolskie FM ca 30.000 zł
- zestawy kombinowane „Kozienice”, Kieleckie FM ca 23.000 zł
- w sklepie WPHM - Poznań, ul. Dąbrowskiego 32
- segmenty mieszkalne „Lask”, produkcji Łódzkich FM
- w sklepie WPHM - Poznań, ul. S. Engla 2/3
- segmenty kuchenne drewnopodobne, prod. Wolsztyńskich FM
- komplety kuchenne, typ R-1408 oraz R-1411, prod. Strzezińskich FM.

ZAPRASZAMY!

7394-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych
w Luboniu k. Poznania — zatrudnią zaraz:

- robotników aparatowych produkcji do-
świadczalnej
- elektromonterów warsztatowych,
- elektromonterów dyżurnych.

Dla kandydatów zamiejscowych zakład za-
pewnia zakwaterowanie na kwaterych prywat-
nych.

Pisemne zgłoszenia należy kierować pod
adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosfo-
rowych w Luboniu k. Poznania, nr telefonów
32-00-21, wewn. 155 lub 224. 2769-K2

M-3, garaż, telefon. Jeży-
ce oraz kwaterekowe 58
m², stare budownictwo, 1
pokój, centrum — zamie-
nie na jedno większe, też
stare budownictwo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 45918g.

Przyjmę na pokój spokoj-
nego ucznia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45966g.

Zamienię dwa mieszkania
dwupokojowe nowe i jed-
nopoikojowe, stare budow-
nictwo — na jedno więk-
sze z c. o. (Grunwald, Je-
życe). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 46054g

**Kupię spiesznie mieszka-
nie** wiasnościowe, spół-
dzielcze M-3.4. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46093g.

Kupię lub wynajmę pokój
z kuchnią w Poznaniu dla
starszej pani. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45362g.

Nieruchomości

Komfortowy domek jed-
norodzinny w Bydgoszczy
— sprzedam lub zamienię
na domek w Poznaniu. Wa-
runek mieszkanie. Poznań,
Grochowska 80 m. 13, tel.
671-347. 45955g



TRADYCYJNE
ROGAŁÉ
MARCIŃSKIE

jutro
w poznańskich
kawiarniach



7438-K1

Kupię Flata 1500, po ma-
łym przebiegu. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45957g.

Sprzedam samochód DKW
1939 r., blaszany, duża
ilość nowych części zapa-
sowych. Poznań, Gwardii
Ludowej 7 m. 2. 45946g

Sprzedam Syrenę 102. Po-
znań, Kościelna 13 m. 3.
45947g

Lokale

Samotny pan, wynajmie
kawalerkę na 1 rok. Za-
piata z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45913g.

Oddam w dzierżawę samo-
dzielne mieszkanie 2 po-
koje, kuchnia — stare bu-
downictwo, Jeżyce, plat-
ne 4 lata z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45973g.

Zamienię mieszkanie 2-
pokojowe, nowe budowni-
ctwo, kwaterekowe, II
pr., c. o., telefon, Pia-
seczno k. Warszawy, ko-
munikacja miejska 15 mi-
nut do Warszawy — na
równorzędne lub większe
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45929g.

Poszukuję dużego lokalu
na rzemiosło, chętnie Po-
znań — Nowe Miasto lub
okolicę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 46059g

Przyjmę na pokój. Tel.
418-545. 46086g

Mieszkanie spółdzielcze
M-2, M-3, kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46090g.

Oddam w dzierżawę garaż
Augustowska — Warszaw-
skie Osiedle. Wiadość:
tel. 500-77. 45738g

Kupię w Poznaniu dział-
kę pod budowę domu jed-
norodzinnego. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45967g.

Kupię wolny domek jed-
norodzinny, Debiec, Świer-
czewo lub mieszkanie w
bloku. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 45970g.

Sprzedam tano — pilnie
dwa dwupiętrowe, wolne
dwa pokoje, w Kościelnej,
ul. Szewska 13. Zgłoszenia
mieszkanie 4. 45862g

Poznań! Sprzedam dom
wolnostojący, wygodami
działka 0,25 ha, tuż przy
autobusie miejskim, szko-
le, przedszkolu, sklepach.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45700g.

Działkę z materiałem bu-
dowlanym sprzedam. Si-
czyński, Srem, Wyzwolen-
ia 26. 45704g

Sprzedam gospodarstwo
rolne, dobrze zaprowadzo-
ne, 15 km od Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45772g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny z ogrodem w Ke-
minie, ul. ZWM 10, Maria
Komorowska. 45794g

Kupię willę lub parcelę w
okolicy ul. Marszałkows-
kiej. Tel. 67-57-25. 45821g

Kupię półbłazniak szere-
gowiec, domek jednorod-
zinny, blisko tramwaju.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45801g.

Sprzedam willę jednorod-
zinna, wolnostojąca, wy-
łączona, cała wolna. Je-
życe, centralne, garaż, te-
lefon. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45883g.

Różne

Osoby,

Praca

Uczennic w zawodzie modniarskim - przyjmie. Al. Marcinkowskiego 19. 46138g

Tokarzy, ślusarzy, frezów, na bardzo dobrych warunkach, przyjmie. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46151g.

Opiekunka do dziecka 10-miesięcznego, potrzebna. Rodzina lekarska, dobre warunki. Poznań, Osiedle Piastowskie 2 m. 10. 46196g

Gospośia samodzielnia do 3 osób, bardzo dobre warunki, potrzebna natychmiast. Świerczewskiego 113 A. 45174gpr

Paniąka do sprzedaży w sklepie, sprzątaczką i uczeń cukierniczą i uczeń cukierniczą - Poznań, ul. Czesława 14 m. 13, godz. 16-18. 46259g

Panią do 8-miesięcznego dziecka - sprzedaż. Dolna Włda 34a m. 5, po godz. 16. 46270g

Sprzedaż

Sprzedam silny aparat słuchowy. Tel. 67-41-05, godz. 17-22. 45349gpr

Maszynę dwupłytkową Veritas - sprzedam. Swarzędz, tel. 287. 1123p

Dnia 6 listopada 1974 roku zmarł

plk w st. spocz.

JÓZEF WESOŁOWSKI

żołnierz kampanii wrześniowej, członek Armii Krajowej, zasłużony oficer

Ludowego Wojska Polskiego.

Zmarły pełnił przez wiele lat obowiązki zastępcy kierownika Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, był cenionym i zasłużonym dydaktykiem, oddanym wychowawcą młodzieży akademickiej, wielkim społecznikiem.

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junińskim.

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego - składają:

Rektor, Senat i Kierownictwo Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP.

7470-K1

W dniu 7 listopada 1974 r. zmarł długoletni i wzorowy pracownik naszej Spółdzielni, przeżywszy lat 49

JAN PAWELEC

Zmarły w ciągu 25-letniej pracy w spółdzielczości dał przykład ofiarności i szlachetności, która zjednała mu serca wszystkich współpracowników.

Z żalem żegnamy prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powiatu trzebońskiego oraz współpracownicy Oddziału GS w Pile.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Pile.

46488g

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier, brat i wujek, przeżywszy 76 lat

FRANCISZEK MŁOTEK

zeglarnik

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junińskim.

W ciężkim smutku pogrążone

córki i rodzina

Gniezno, Chociszewskiego 25. 46477g

† Dnia 9 listopada 1974 r. zakończył swoją, pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel, najlepszy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 67

JAN NOWACKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowowiejskiego 12. 46492g

Przyjmuję panów na pokój. Bojanowska 19 m. 2. 45739g

Zamienię M-4, Rataje, 2-pokojowe, na dwa mieszkanie mniejsze - jedno na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46363g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie, 2 pokoje z przynależnościami, drugie piętro, balkon, 49 m², w śródmieściu, boczna ulica, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45673g.

Szukam lokalu z c. o. na warsztat rzemieślniczy - we willi wyłączony, tylko Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45707g.

Atrakcyjne, spółdzielcze M-3 zamienię na 2-3-pokojowe, spółdzielcze, dużych metraż Grunwaldzka, Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45742g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panienkom pracującym. Stanisława 46 (piętro). 45796g

Pan na stanowisku poszukuje niekrepującego pokoju z c. o., chętnie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45857g.

Kupię mieszkanie M-5, M-6 Poznań, w rozliczeniu może być M-3 Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45833g.

Pracownik naukowy UAM z żoną poszukuje M-2 na okres 2 lat. Platne rok z góry. Tel. 718-96, godzinach 16-20. 46128g

Kupię mieszkanie własnościowe w dobrym punkcie. Możliwość zapłacenia w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45819g.

Wspólny pokój wynajmę panu. Grotkowska 27. 45614g

Dnia 6 listopada 1974 r. zmarł

plk w st. spocz.

JÓZEF WESOŁOWSKI

żołnierz kampanii wrześniowej, członek Armii Krajowej, zasłużony oficer

Ludowego Wojska Polskiego.

Zmarły pełnił przez wiele lat obowiązki zastępcy kierownika Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, był cenionym i zasłużonym dydaktykiem, oddanym wychowawcą młodzieży akademickiej, wielkim społecznikiem.

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junińskim.

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego - składają:

Rektor, Senat i Kierownictwo Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP.

7470-K1

W dniu 7 listopada 1974 r. zmarł długoletni i wzorowy pracownik naszej Spółdzielni, przeżywszy lat 49

JAN PAWELEC

Zmarły w ciągu 25-letniej pracy w spółdzielczości dał przykład ofiarności i szlachetności, która zjednała mu serca wszystkich współpracowników.

Z żalem żegnamy prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powiatu trzebońskiego oraz współpracownicy Oddziału GS w Pile.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Pile.

46488g

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier, brat i wujek, przeżywszy 76 lat

FRANCISZEK MŁOTEK

zeglarnik

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junińskim.

W ciężkim smutku pogrążone

córki i rodzina

Gniezno, Chociszewskiego 25. 46477g

† Dnia 9 listopada 1974 r. zakończył swoją, pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel, najlepszy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 67

JAN NOWACKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowowiejskiego 12. 46492g

Przyjmuję panów na pokój. Bojanowska 19 m. 2. 45739g

Zamienię M-4, Rataje, 2-pokojowe, na dwa mieszkanie mniejsze - jedno na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46363g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie, 2 pokoje z przynależnościami, drugie piętro, balkon, 49 m², w śródmieściu, boczna ulica, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45673g.

Szukam lokalu z c. o. na warsztat rzemieślniczy - we willi wyłączony, tylko Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45707g.

Atrakcyjne, spółdzielcze M-3 zamienię na 2-3-pokojowe, spółdzielcze, dużych metraż Grunwaldzka, Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45742g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panienkom pracującym. Stanisława 46 (piętro). 45796g

Pan na stanowisku poszukuje niekrepującego pokoju z c. o., chętnie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45857g.

Kupię mieszkanie M-5, M-6 Poznań, w rozliczeniu może być M-3 Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45833g.

Pracownik naukowy UAM z żoną poszukuje M-2 na okres 2 lat. Platne rok z góry. Tel. 718-96, godzinach 16-20. 46128g

Kupię mieszkanie własnościowe w dobrym punkcie. Możliwość zapłacenia w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45819g.

Wspólny pokój wynajmę panu. Grotkowska 27. 45614g

Dnia 6 listopada 1974 r. zmarł

plk w st. spocz.

JÓZEF WESOŁOWSKI

żołnierz kampanii wrześniowej, członek Armii Krajowej, zasłużony oficer

Ludowego Wojska Polskiego.

Zmarły pełnił przez wiele lat obowiązki zastępcy kierownika Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, był cenionym i zasłużonym dydaktykiem, oddanym wychowawcą młodzieży akademickiej, wielkim społecznikiem.

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junińskim.

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego - składają:

Rektor, Senat i Kierownictwo Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP.

7470-K1

W dniu 7 listopada 1974 r. zmarł długoletni i wzorowy pracownik naszej Spółdzielni, przeżywszy lat 49

JAN PAWELEC

Zmarły w ciągu 25-letniej pracy w spółdzielczości dał przykład ofiarności i szlachetności, która zjednała mu serca wszystkich współpracowników.

Z żalem żegnamy prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powiatu trzebońskiego oraz współpracownicy Oddziału GS w Pile.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Pile.

46488g

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier, brat i wujek, przeżywszy 76 lat

FRANCISZEK MŁOTEK

zeglarnik

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junińskim.

W ciężkim smutku pogrążone

córki i rodzina

Gniezno, Chociszewskiego 25. 46477g

† Dnia 9 listopada 1974 r. zakończył swoją, pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel, najlepszy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 67

JAN NOWACKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowowiejskiego 12. 46492g

Przyjmuję panów na pokój. Bojanowska 19 m. 2. 45739g

Zamienię M-4, Rataje, 2-pokojowe, na dwa mieszkanie mniejsze - jedno na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46363g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie, 2 pokoje z przynależnościami, drugie piętro, balkon, 49 m², w śródmieściu, boczna ulica, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45673g.

Szukam lokalu z c. o. na warsztat rzemieślniczy - we willi wyłączony, tylko Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45707g.

Atrakcyjne, spółdzielcze M-3 zamienię na 2-3-pokojowe, spółdzielcze, dużych metraż Grunwaldzka, Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45742g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panienkom pracującym. Stanisława 46 (piętro). 45796g

Pan na stanowisku poszukuje niekrepującego pokoju z c. o., chętnie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45857g.

Kupię mieszkanie M-5, M-6 Poznań, w rozliczeniu może być M-3 Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45833g.

Pracownik naukowy UAM z żoną poszukuje M-2 na okres 2 lat. Platne rok z góry. Tel. 718-96, godzinach 16-20. 46128g

Kupię mieszkanie własnościowe w dobrym punkcie. Możliwość zapłacenia w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45819g.

Wspólny pokój wynajmę panu. Grotkowska 27. 45614g

Dnia 6 listopada 1974 r. zmarł

plk w st. spocz.

JÓZEF WESOŁOWSKI

żołnierz kampanii wrześniowej, członek Armii Krajowej, zasłużony oficer

Ludowego Wojska Polskiego.

Zmarły pełnił przez wiele lat obowiązki zastępcy kierownika Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, był cenionym i zasłużonym dydaktykiem, oddanym wychowawcą młodzieży akademickiej, wielkim społecznikiem.

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junińskim.

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego - składają:

Rektor, Senat i Kierownictwo Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP.

7470-K1

W dniu 7 listopada 1974 r. zmarł długoletni i wzorowy pracownik naszej Spółdzielni, przeżywszy lat 49

JAN PAWELEC

Zmarły w ciągu 25-letniej pracy w spółdzielczości dał przykład ofiarności i szlachetności, która zjednała mu serca wszystkich współpracowników.

Z żalem żegnamy prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powiatu trzebońskiego oraz współpracownicy Oddziału GS w Pile.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Pile.

46488g

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier, brat i wujek, przeżywszy 76 lat

FRANCISZEK MŁOTEK

zeglarnik

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junińskim.

W ciężkim smutku pogrążone

córki i rodzina

Gniezno, Chociszewskiego 25. 46477g

† Dnia 9 listopada 1974 r. zakończył swoją, pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel, najlepszy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 67

JAN NOWACKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowowiejskiego 12. 46492g

Przyjmuję panów na pokój. Bojanowska 19 m. 2. 45739g

Zamienię M-4, Rataje, 2-pokojowe, na dwa mieszkanie mniejsze - jedno na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46363g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie, 2 pokoje z przynależnościami, drugie piętro, balkon, 49 m², w śródmieściu, boczna ulica, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45673g.

Szukam lokalu z c. o. na warsztat rzemieślniczy - we willi wyłączony, tylko Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45707g.

Atrakcyjne, spółdzielcze M-3 zamienię na 2-3-pokojowe, spółdzielcze, dużych metraż Grunwaldzka, Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45742g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panienkom pracującym. Stanisława 46 (piętro). 45796g

Pan na stanowisku poszukuje niekrepującego pokoju z c. o., chętnie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45857g.

Kupię mieszkanie M-5, M-6 Poznań, w rozliczeniu może być M-3 Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45833g.

Pracownik naukowy UAM z żoną poszukuje M-2 na okres 2 lat. Platne rok z góry. Tel. 718-96, godzinach 16-20. 46128g

Kupię mieszkanie własnościowe w dobrym punkcie. Możliwość zapłacenia w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45819g.

Wspólny pokój wynajmę panu. Grotkowska 27. 45614g

Dnia 6 listopada 1974 r. zmarł

plk w st. spocz.

JÓZEF WESOŁOWSKI

żołnierz kampanii wrześniowej, członek Armii Krajowej, zasłużony oficer

Ludowego Wojska Polskiego.

Zmarły pełnił przez wiele lat obowiązki zastępcy kierownika Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, był cenionym i zasłużonym dydaktykiem, oddanym wychowawcą młodzieży akademickiej, wielkim społecznikiem.

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junińskim.

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego - składają:

Rektor, Senat i Kierownictwo Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP.

7470-K1

W dniu 7 listopada 1974 r. zmarł długoletni i wzorowy pracownik naszej Spółdzielni, przeżywszy lat 49

JAN PAWELEC

Zmarły w ciągu 25-letniej pracy w spółdzielczości dał przykład ofiarności i szlachetności, która zjednała mu serca wszystkich współpracowników.

Z żalem żegnamy prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powiatu trzebońskiego oraz współpracownicy Oddziału GS w Pile.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Pile.

46488g

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier, brat i wujek, przeżywszy 76 lat

FRANCISZEK MŁOTEK

zeglarnik

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junińskim.

W ciężkim smutku pogrążone

córki i rodzina

Gniezno, Chociszewskiego 25. 46477g

† Dnia 9 listopada 1974 r. zakończył swoją, pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel, najlepszy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 67

JAN NOWACKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowowiejskiego 12. 46492g

Przyjmuję panów na pokój. Bojanowska 19 m. 2. 45739g

Zamienię M-4, Rataje, 2-pokojowe, na dwa mieszkanie mniejsze - jedno na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46363g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie, 2 pokoje z przynależnościami, drugie piętro, balkon, 49 m², w śródmieściu, boczna ulica, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45673g.

Szukam lokalu z c. o. na warsztat rzemieślniczy - we willi wyłączony, tylko Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45707g.

Atrakcyjne, spółdzielcze M-3 zamienię na 2-3-pokojowe, spółdzielcze, dużych metraż Grunwaldzka, Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45742g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panienkom pracującym. Stanisława 46 (piętro). 45796g

Pan na stanowisku poszukuje niekrepującego pokoju z c. o., chętnie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45857g.

Kupię mieszkanie M-5, M-6 Poznań, w rozliczeniu może być M-3 Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45833g.

Pracownik naukowy UAM z żoną poszukuje M-2 na okres 2 lat. Platne rok z góry. Tel. 718-96, godzinach 16-20. 46128g

Kupię mieszkanie własnościowe w dobrym punkcie. Możliwość zapłacenia w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45819g.

Wspólny pokój wynajmę panu. Grotkowska 27. 45614g

Dnia 6 listopada 1974 r. zmarł

plk w st. spocz.

JÓZEF WESOŁOWSKI

żołnierz kampanii wrześniowej, członek Armii Krajowej, zasłużony oficer

Ludowego Wojska Polskiego.

Zmarły pełnił przez wiele lat obowiązki zastępcy kierownika Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, był cenionym i zasłużonym dydaktykiem, oddanym wychowawcą młodzieży akademickiej, wielkim społecznikiem.

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junińskim.

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego - składają:

Rektor, Senat i Kierownictwo Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP.

7470-K1

W dniu 7 listopada 1974 r. zmarł długoletni i wzorowy pracownik naszej Spółdzielni, przeżywszy lat 49

JAN PAWELEC

Zmarły w ciągu 25-letniej pracy w spółdzielczości dał przykład ofiarności i szlachetności, która zjednała mu serca wszystkich współpracowników.

Z żalem żegnamy prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powiatu trzebońskiego oraz współpracownicy Oddziału GS w Pile.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Pile.

46488g

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier, brat i wujek, przeżywszy 76 lat

FRANCISZEK MŁOTEK

zeglarnik

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junińskim.

W ciężkim smutku pogrążone

córki i rodzina

Gniezno, Chociszewskiego 25. 46477g

† Dnia 9 listopada 1974 r. zakończył swoją, pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel, najlepszy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 67

JAN NOWACKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowowiejskiego 12. 46492g

Przyjmuję panów na pokój. Bojanowska 19 m. 2. 45739g

Zamienię M-4, Rataje, 2-pokojowe, na dwa mieszkanie mniejsze - jedno na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46363g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie, 2 pokoje z przynależnościami, drugie piętro, balkon, 49 m², w śródmieściu, boczna ulica, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45673g.

Szukam lokalu z c. o. na warsztat rzemieślniczy - we willi wyłączony, tylko Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45707g.

Atrakcyjne, spółdzielcze M-3 zamienię na 2-3-pokojowe, spółdzielcze, dużych metraż Grunwaldzka, Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45742g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panienkom pracującym. Stanisława 46 (piętro). 45796g

Pan na stanowisku poszukuje niekrepującego pokoju z c. o., chętnie z

SPORT

Rekordowe zwycięstwo koszykarzy Lecha

W sobotę w „Arenie” koszykarze poznańskiego Lecha odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad zespołem Pogoni Szczecin 117:86 (57:44). Jest to jeden z najwyższych, o ile nie rekordowy rezultat uzyskany przez kolegów.

Mecz rozpoczął się w miernym tempie i nie nie sugerowało tak wysokiej porażki koszykarzy Pogoni. Poznaniacy, grający słabo w obronie, strzelali bardzo niecelnie, a nieprecyzyjne podania wyłapywali goście. Po kilkunastu minutach gra się wyraźnie ożywiła, lechici zaczęli strzelać z dystansu, powiększając swe konto punktowe. To samo skutecznie robili goście, szczególnie zaś doskonale grający Stomiński. Ten trudny do upilnowania koszykarz, pomimo swego wzrostu był bardzo szybki i czynił spore zamieszanie w defensywie gospodarzy.

Po przerwie gra nabrała tempa, lechici stali się bardziej agresywni i tylko bierność pod własną tablicą kosztowała ich stratę wielu punktów. Duet Paul i Cegielski w ataku rozpoczęli stałe bombardowanie kosza przeciwników. Sekundował im dzielnie Glinka, który jednocześnie uznany został za najlepszego obrońcę.

W sumie widowisko emocjonujące, jednak trener J. Ponicki będzie musiał wyciągnąć wnioski na przyszłość. Poprawić musi się gra poznaniaków w obronie, szczególnie zaś dysponowanych do tego Tyranowski i Kostencki. Wydaje się również, iż przed meczem lechich potrzebna jest solidniejsza rozgrzewka. Nie mogą tego czynić w trakcie spotkania.

Punkty zdobyli: dla Lecha — Glinka 22, Blaszczyk (który rozegrał bardzo dobry mecz) 20, Paul

18, Kostencki 18, Cegielski 16, Tybinkowski 13 i Tyranowski 10, dla Pogoni — Stomiński 26, Wanior 21, S. Koś i Krasoń po 10, Zdrodowski 8, W. Koś 5, Kaźmierczak 4 i Caboń 2.

W poznańskich derbach koszykarzy Lecha uległy Olimpii 84:99 (43:48). Mimo wysokiego wyniku mecz stał na bardzo przeciętnym poziomie. Wśród gwardzistów najlepszą formę wykazała Hologa, z lechitką na normalnym poziomie zagrała From.

Najwięcej punktów uzyskały: dla Lecha — From 26 i Wasilewski 14, dla Olimpii — Treła 22 i Hologa 20.

☆

AZS Poznań podejmował koszykarki ŁKS Łódź, przegrywając 53:60 (25:23). Mistrzynie Polski wydawały się być przemęczone trudną spotkaniem o Mistrzostwo Europy w Luksemburgu, zaś poznaniaczki nadal prezentują słabą dyspozycję strzelecką. Wśród łódzianek na wyróżnienie zasłużyła sobie dobrze grająca Starożyńska. Najwięcej punktów zdobyły: dla AZS — Walikowska 21 i Józwiak 18, dla ŁKS-u — Strumiłło 18 i Głuszyk 14. (psk)

Piłka nożna

Ciężko wywalczony remis Olimpii

Najwierniejsi sympatycy gwardyjskiej jedenastki opuszczali stadion na Gołębini z uczuciem niedosytu. Będąca faworytem spotkania drużyna Olimpii uzyskała zaledwie wynik remisowy z ambitnie walczącą jedenastką olsztyńskiego Stomila.

Gwardziści od pierwszego gwizdka przystąpili do zdecydowanej ofensywy, lecz atakowali w sposób chaotyczny. W 13 min. nastąpił szybki kontratak gości. Osowski z prawego skrzydła dokładnie dośrodkował i nadbiegający Blachowski ostrym strzałem zmusił go do kapitulacji rozpaczy interweniującego bramkarza Olimpii. Nieoczekiwana strata bramki spowodowała zdenerwowanie w szeregach gwardzistów. Udzieliło się ono szczególnie środ

kowej trójce, która nie potrafiła „obsłużyć” napastników dokładnym podaniem, względnie szybkim przerzutem. W ataku pozycyjnym piłkarze Olimpii grali niedokładnie. W rezultacie w pierwszych 45 min. nie oddali ani jednego gola. Goście strzelali na bramkę Bergera.

W drugiej części piłkarze Olimpii przystąpili do zdecydowanej ofensywy. Dośrodkowania stawały się jednak lupościwie rosnące i ambitnie walczących obrońców gości. Niecelne strzały gospodarzy daleko lub wysoko mijaly bramkę Stomila. Jednak szybka akcja gospodarzy w 79 min. gry zakończyła się faulem na Maciejewskim w obrębie pola karnego. Uważnie prowadzący spotkanie sędzia podyktował „11”, którą pewnie wykorzystał Wojciechowski.

Przeciętne spotkanie, w którym trudno kogoś specjalnie wyróżnić, zakończyło się sprawiedliwym podziałem punktów.

OLIMPIA: Kahle, Lisiak, Grześkowiak, Mularczyk, Marcinkowski, Nickling, Wojtkowiak, Golaszewski, Kolat, (od 60 min. Maciejewski), Wojciechowski, Melerowicz.

STOMIL: Berger, Kubelski, Sosnowski, Osowski, Perlejewski, Kurek, Blachowski, M. Szarmach, Z. Sosnowski, Tryba, E. Sosnowski.

Spotkanie sędziował p. Czermańszewicz (Szczecin) — widzów ponad 500. (jp)

Cenniejsze niż zwycięstwo

Rywale przy kierownicy

Sezon wyścigów samochodowych poza nami. Prócz mistrzostwa Polski Adama Smorawińskiego w kategorii wszechklas ma Poznań jeszcze dwóch mistrzów: Krzysztofa Rózewskiego i Antoniego Banaszaka w kategorii samochodów do 850 ccm pojemności silnika. Krzysztof Rózewski już po czterech eliminacjach, po raz drugi zdobył tytuł mistrzowski, w piątej wystartował jedynie po to by zgromadzić punkty dla zespołu Automobilklubu Wielkopolskiego, w którego barwach, razem z Antonim Banaszakiem startują. Banaszak, „etatowo” drugi za Rózewskim, wygrał ostatnią eliminację w Toruniu, plasując się ostatecznie tuż za mistrzem Polski.

Startując wspólnie, od dwóch lat wszystkie czołowe lokaty rozdzielali między siebie. Kiedy kierowcy występujący w tej samej kategorii dowiedzieli się, iż poznański duet przesiada się w przyszłym roku na inne samochody, odetchnęli z ulgą.

W rywalizacji między sobą, Rózewski obok nieprzeciętnych umiejętności ma pewien, niemal niedostrzegalny zgróń han dicap. Banaszak jest po prostu rośnięjszy i cięższy od Rózewskiego i z racji swej postury traci ułamki sekund na każdym okrążeniu toru.

W karierze tych dwóch kierowców, oprócz ich zmagania na torze wyścigowym, zafascynowało mnie jednak coś innego: szczerza i autentyczna przyjaźń jaka ich łączy. Nieraz już w sporcie zdarzyło się, że właśnie najszybszymi rywalami. Wspomnijmy choć dla przykładu nazwiska Marusarza i Czecha, Smoczyka i Olejniczaka.

Nadal kompleks zabrzany (Korespondencja własna „Głosu“)

W rozegranym w sobotę meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi Górniki Zabrze pokonał Lecha 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelił: w 3 min. Kwaśny, w 35 min. Szarmach i w 57 min. Gzil. Spotkanie oglądało 8 000 widzów. Sędziował p. Szura z Wrocławia.

Górniki: Treła, Wraży, Gorgoń, Gorzawski, Wiecek, Kwaśny, Deja, Kurzeja, Lazurkiewicz, Szarmach, Gzil.

Lech: Karwecki, Grala, Nowak (od 74 min. Tomkowiak), Stępczak, Barczak, Napierała, Szewczyk, Milewski, Szpakowski, Jakóbczak (od 60 min. Rutkowski), Wojciechow-ski.

A więc i tym razem feralnej tradycji stało się zadość. W dotychczas rozegranych na boisku zabrzańskiego Górnika meczach o mistrzostwo I ligi Lech nie zdobył ani jednego punktu! Dobra passa kolejarzy, udane pojedynki ze Stalą w Mielcu oraz z Wisłą w Poznaniu, wysoka, trzecia lokata w tabeli zdawały się dawać podstawę do przypuszczeń, że może i w Zabrzu karta nareszcie się odwróci. Wierzyli w to i spora grupa kibiców kolejarzy, która przybyła na wczorajszą mecz. Nie którzy z nich wyjechali z Poznania już nawet w piątek po południu.

Na nic jednak zdał się doping kibiców, trwający przez całą pierwszą połowę. Nie zrazili się oni utratą dwóch bramek, wierząc, iż Lech ma tym razem szansę na wywiezienie przynajmniej jednego punktu.

Kibice się nie mylili. Górnik to sława minionych lat. Okazało się jednak, iż kompleks zabrzany jest w poznańskich jedenastkach bardzo silnie zakorzeniony. Kolejarze przegrali wysoko nie dlatego, że Górnik grał bardzo dobrze, lecz przede wszystkim dlatego, iż sami zagraли słabo.

Pierwsza połowa, była pozornie wyrównana. Tak było tylko w polu, gdyż w montowaniu akcji zaczepnych, Górnik okazał się groźniejszy i bardziej skuteczny. Mimo to — gdyby kolejarze uwierzyli we własne możliwości i grali nieustępliwie, lepiej kryli, częściej próbowali przerzucić na skrzydła — nie zeszliby z boiska pokonani. Najbardziej formacją Lecha była obrona. Zwłaszcza przez jej środek napastnicy Górnika prze-

Poznań — Wisła 18:18

W ramach rozgrywek w piłce ręcznej o mistrzostwo w II lidze, rozegrane zostało w sobotę w Poznaniu spotkanie pomiędzy zespołami Poznań i Wisła Płock, które zakończyło się remisem 18:18 (9:9). Mecz był wyrównany, ale można powiedzieć, że Wisła miała szczęście, iż go nie przegrała. Najwięcej bramek dla Poznań zdobyli: Turlek 6, Okupniak 4 i Mańs 3, a dla Wisły: Lichocki i Franczak po 4. (b)

Piłka ręczna

Zwycięstwo Grunwaldu w słabym stylu

Wczorajszy pojedynek o mistrzostwo ekstraklasy w piłce ręcznej pomiędzy Grunwaldem Poznań i Pogonią Zabrze zakończył się zwycięstwem gospodarzy 13:12 (8:7).

Oba zespoły, posiadające w swych składach reprezentantów kraju rozegrali statycznie, aby nie rzec monotonne spotkanie. Wojtkowski, uzyskawszy w pierwszych minutach nieznaczny przewagę, grali wolno, a ich ospałe akcje, szczególnie kontrataki, nie były groźne dla defensywy gości. Wynik przez cały czas meczu oscylował wokół remisu i dopiero kilka minut przed końcem Grunwald uzyskał trzypunktową przewagę.

W poznańskim zespole najbardziej podobał nam się Tadeusz Dybol, szybki i strzelny w ataku, zdecydowany i skuteczny w strefie. Wczoraj był on filarem drużyny. Dobrze zagrał Ganske i Z. Kuleczka. W zespole gości najlepszym zawodnikiem był bramkarz Igielski, którego dobre interwencje uchroniły zabrzezan od większej porażki.

Punkty zdobyli: dla Grunwaldu — T. Dybol i J. Kuleczka po 4, Z. Kuleczka i Ganske po 2, Roesler 1, dla Pogoni — Twardawa i Przybył po 3, Małek 2, Cichy, Gwóźdź, Jurczyga i Szymczyk po 1. W niedzielę na Arenie o godzinie 11 spotkanie rewanżowe. W towarzyskim meczu juniorzy Grunwaldu pokonali zespół Electronic Teltow z NRD 27:11 (15:9). (ask)

Liga angielska

P. P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 9/10 bm.

Burnley — Birmingham 2:2, Carlisle — West Ham 0:1, Chelsea — Leicester 0:0, Coventry — Leeds 1:3, Derby — Queens Park 5:2, Liverpool — Arsenal 1:3, Luton — Sheffield Utd. 0:1, Manchester City — Stoke 1:0, Middlesbrough — Newcastle 0:0, Tottenham — Everton 1:1, Wolverhampton — Ipswich 2:1, Aston Villa — Notts County 0:1, Bristol City — Manchester Utd. 1:0.

Nie objęte zakładami: Hull — Fulham 2:1, Millwall — Bolton 1:1, Norwich — Bristol Rovers 0:1, Nottingham — Oldham 1:0, Orient — Cardiff 1:1, Oxford — Portsmouth 1:0, Sheffield Wed. — York 3:0, Southampton — West Bromwich 1:0, Sunderland — Blackpool 1:0. PAP

KTO Z KIM GDZIE?

godz. 9.30 — Grunwald — Electronic (NRD) — mecz piłkarzy ręcznych. Sala „Arena”.

godz. 10 — Poznań — Wisła Płock — mecz piłkarzy ręcznych o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Olimpia — Warta Śrem — mecz bokserski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej juniorów. Sala przy ul. Promienistej.

godz. 10.30 — Przemysław — Piotrowia — mecz piłkarzy ręcznych o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

godz. 11 — Grunwald — Pogoń Zabrze — mecz piłkarzy ręcznych o mistrzostwo I ligi. Sala „Arena”.

— Przemysław — Calisia — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Piastowskiej.

godz. 12 — Olimpia — Warta Śrem — mecz bokserski o mistrzostwo seniorów ligi międzywojewódzkiej. Sala przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

— Poznań — Calisia — mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— Grunwald — Sparta Winiary — mecz piłkarzy o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

LISTOPAD	Andrzej, Lubomira
10	
Niedziela	Bartłomiej, Marcina
11	
Poniedziałek	Stońce: 6.51—15.56

TEATRY

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Tosca”.

MUZYCZNY — g. 15 „Na szkle malowane” (przedst. zamkn.).

POLSKI — g. 19 „Popiół i diament”.

„NOWY — nieczynny.

LALKI i AKTORA — g. 17 „Bracia”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.

— „s. zamkn.”.



Na zdjęciu: mistrz Polski Krzysztof Rózewski (z lewej) i jego „etatowy” rywal — Antoni Banaszak.

strowali przy samochodzie — rano wrócił... po to by przegrać z Rózewskim.

Innym razem Banaszak, na którymś okrążeniu przestraszył się, iż tylne koło jest obłożone. Umownym znakiem ręki zapytał jadącego za nim Rózewskiego, a gdy ten pokazał, że wszystko jest w porządku, dojechał do mety. Przecież wystarczyło zasugerować, iż obawy Banaszaka są uzasadnione. Nie trzeba było ściega go przez kilkanaście okrążeń...

W „cywilu” Rózewski i Banaszak pracują w Ośrodku Ba-

cie z wyścigów, kiwa głową do Banaszaka, jak gdyby chciał zapytać: „No co? Znowu drugi?” (ask)

PS. W lipskim Centrum Informacji i Kultury Polskiej, pośród kilkudziesięciu fotografów obrazujących współpracę Polski i NRD zwróciło moją uwagę zdjęcie „Fiatów 126p” z poznańskimi znakami rejestracyjnymi. Fotografowie byli bardzo duże i bez trudu można było rozpoznać jadących „Fiatami”. Były to samochody doświadczalne prowadzone przez... Rózewskiego i Banaszaka. Czy kiedyś zmieni się ta kolejność?